Nr. 206.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
plac Wilhelmowski nr. 18.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIII.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Sobota, 6 września 1884. (w zast.) NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Ojca św. Leona
z Bożéj Łaski Papieża XIII
List okólny
do wszystkich Patryarchów, Prymasów, Arcybiskupów i Biskupów katolickiego świata w łasce i łączności ze Stolicą Apostolską pozostających.

Czcigodym Braciom Patryarchom, Prymasom, Arcybiskupom i Biskupom całego świata katolickiego, pozostającym w łasce i łączności ze Stolicą Apostolską.

Leon Papież XIII.

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie!

W roku zeszłym, jak Wam wszystkim wiadomo, rozporządziliśmy listem Naszym okólnym, aby we wszystkich częściach katolickiego świata, celem pozyskania pomocy Niebios dla Kościoła znajdującego się w ciężkiém utrapieniu przez cały miesiąc październik Najświętsza Bogarodzica w nabożeństwie różańcowém uroczystéj czci doznawała. W sprawie téj poszliśmy najprzód za własnym serca popędem, a następnie za przykładem Naszych poprzedników, którzy w najtrudniejszych dla Kościoła czasach, podnieciwszy w wiernych zapał do modlitwy, zwykli byli do Najświętszéj Panny się uciekać i pomocy jéj usilnie błagać.

Wezwaniu Naszemu odpowiedziano wszędzie z taką ochoczością i zgodą, iż się dowodnie pokazało, jak potężny duch religijnéj pobożności spoczywa w ludzie chrześciańskim, i jak wielką ufność w niebieskiéj przyczynie Najświętszéj Panny wszyscy pokładają.

Że ten zapał wiary i pobożności nie małą ulgą i pociechą dla Nas, tak wielkim ciężarem utrapień i nieszczęść przygniecionych, że owszém dodał Nam odwagi do zniesienia większych jeszcze doświadczeń, gdyby się tak Panu Bogu podobać miało, chętnie to przyznajemy. Dopóki bowiem duch modlitwy unosi się nad domem Dawida, i ponad mieszkańcami Jerozolimy, silną żywimy nadzieję, że kiedyś zmiłuje się Bóg i że ulitowawszy się nad dolą swego Kościoła, usłyszy wreszcie modły błagających za przyczyną TÉJ, którą sam szafarką łask niebieskich uczynił.

Ponieważ tedy i dziś jeszcze istnieją te same przyczyny, które Nas, jako się rzekło, skłoniły w roku zeszłym do podniecenia pobożności wiernych, — przeto uważaliśmy, czcigodni Bracia, za Nasz obowiązek zawezwać i w tym roku ludy chrześciańskie, aby trwając w modlitwie Rożańca świętego, potężną pomoc Najświętszéj Bogarodzicy sobie wyprosiły. Skoro bowiem wrogowie chrześciaństwa z taką uporczywą wytrwałością do celów swych dążą, — obrońcy tego chrześciaństwa nie mniejszą stałość woli okazać powinni, zwłaszcza gdy pomoc Niebios i wyświadczone nam od Boga dobrodziejstwo zwykły często być dopiero owocem wytrwałości naszéj.

Niech Nam wolno będzie przypomnieć przykład owéj wielkiéj Judyty, będącéj figurą Najświętszéj Panny, która wytrwałością swą powściągnęła nierozsądną niecierpliwość żydów, chcących według swego widzimisię naznaczać Bogu termin wyswobodzenia zagrożonéj ojczyzny. — Weźmy sobie za przykład i Apostołów świętych, którzy cierpliwie czekali na przyobiecane sobie dary Ducha świętego, trwając jednomyślnie na modlitwie z Maryą Matką Jezusa.

I dziś chodzi o rzecz wielkiéj doniosłości, chodzi o upokorzenie starego i chytrego wroga, pyszniącego się na wyniosłym szczycie swéj potęgi; chodzi o wywalczenie wolności Kościoła i swobody Głowy jego, o zachowanie i uratowanie tych pomocnych środków, na których opierać się winno bezpieczeństwo i całość społeczeństwa ludzkiego. Starać się przeto należy, aby w tych opłakanych czasach utrzymał się święty pobożny zwyczaj odmawiania Różańca świętego do Najświętszéj Panny, mianowicie dla tego, iż modlitwa ta w ten sposób jest ułożona, iż przypominając nam wszystkie z kolei tajemnice zbawienia, najodpowiedniejszą jest do pielęgnowania ducha pobożności.

Dla Włoch szczególniéj w chwili obecnéj potrzeba jest za pomocą Różańca św. błagać pomocy Najświętszéj Panny, skoro niebezpieczeństwo i niespodziewana klęska nie grozi nam dopiero, ale już nas srodze dotknęła.

Z dopuszczenia bowiem bożego cholera azyatycka przekroczywszy granice, które przyroda jéj stawiać się zdawała, rozlała się szeroko najprzód po licznie zwiedzanych portach francuskich, a następnie po sąsiednich dzielnicach włoskich.

Do Maryi przeto uciekać nam się potrzeba, do Téj, którą słusznie i sprawiedliwie pomocniczką, podporą i zbawczynią Kościół święty nazywa, aby ubłagana tak miłą sobie modlitwą, chętnie i łaskawie w pomoc nam przyjść raczyła, aby straszną zarazę daleko od nas odpędziła.

I dla tego to w obec zbliżającego się miesiąca października, w którym uroczystość Różańca św. w całym świecie katolickim obchodzoną bywa, ponawiamy to wszystko, cośmy w roku zeszłym rozporządzili.

Rozporządzamy tedy i nakazujemy, aby od 1 października aż do 2 listopada we wszystkich kościołach parafialnych, w kaplicach publicznych czci Najśw. Panny poświęconych, jako też w innych według woli Biskupa wybranych, najmniéj pięć dziesiątek Różańca świętego z dodatkiem Litanii codziennie odmawiano.

Jeśli Różaniec święty będzie rano odmawiany, winna się wśród niego odprawiać msza św.; jeśli po południu, winien być Najśw. Sakrament ku czci wiernych wystawiony; obecnych należy następnie pokropić święconą wodą.

Życzymy sobie, aby bractwa Różańca św., gdziekolwiek prawa świeckie na to pozwalają, uroczyste procesye po wsiach i miastach odprawiały.

Aby zaś pobożności chrześciańskiéj otworzyć skarby niebieskie, odnawiamy poszczególne odpusty, których w roku zeszłym udzieliliśmy, tym, którzy w uczonym czasie będą obecnymi na publicznem odmawianiu Różańca i w myśl Naszę modlić się będą, jako téż i tym, którzy ze słusznych powodów w domu to uczynią, udzielamy na każdy raz odpustu 7 lat i 7 kwadragen. Tym, którzy to samo uczynią przynajmniéj 10 razy w kościele lub ze słusznych przyczyn — w domu, którzy, wyspowiadawszy się grzechów, Najśw. Sakrament przyjmą, odpustu zupełnego udzielamy. Całkowitego odpuszczenia grzechów i kar udzielamy także wszystkim tym, którzy albo w samę uroczystość Różańca świętego, albo w którybądź dzień całéj oktawy duszę z grzechów oczyszczą, do Stołu Pańskiego z nabożeństwem przystąpią, i również w myśl Naszę w którymbądź kościele do Boga i Matki Jego Swiętéj modlić się będą.

Pragnąc przyjść w pomoc tym, którzy po wsiach mieszkają i uprawą roli, mianowicie w miesiącu październiku, są zatrudnieni, pozwalamy, aby dla nich według rozwagi Biskupa wszystkie powyższe rozporządzenia na miesiąc listopad, albo nawet na grudzień odroczone być mogły.

Niewątpimy, Czcigodni Bracia, że te zabiegi i prace Nasze obfity plon odniosą, zwłaszcza, jeśli temu, co My sadzimy, a Wy znojem Waszym zrosicie, Bóg obfitością łask swoich wzrostu z nieba przydać raczy. Pewni jesteśmy, że lud chrześciański posłucha głosu powagi Naszéj z tym pobożnym i pełnym wiary zapałem, jakiego w roku zeszłym tak świetne dał dowody.

Niebieska Patronka, modlitwą Różańca świętego ubłagana, niechaj nam będzie łaskawą i niechaj sprawi, aby znikły waśnie i nieporozumienia, aby chrześciańskie zasady znów wszędzie wzięły górę, abyśmy wreszcie pożądany dla Kościoła spokój u Boga wyprosili.

Jako zadatek tych łask udzielamy Wam, Czcigodni Bracia, Waszemu duchowieństwu i ludowi pieczy Waszéj poruczonemu, jak najchętniéj apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra 30 sierpnia 1884, Papieztwa naszego roku VII.

Leon Papież XIII.

(Z łacińskiego oryginału.)

Poznań, 5 września.

(Instrukcye rządu francuskiego, dane admirałowi Courbetowi przed rozpoczęciem bombardowania Fou-Czou; moralne poparcie Francyi ze strony Niemiec i wdzięczność Francuzów; rozporządzenie namiestnika Alzacyi i Lotaryngii w kwestyi optantów francuskich. — Przygotowania wojenne Anglii do wyprawy sudańskiéj. — Nowe założenie kolonii francuskiéj i niemieckiéj na zachodniém wybrzeżu Afryki i utworzenie się w Hamburgu Towarzystwa dla popierania handlowo-afrykańskich interesów Niemiec. — Otwarcie kolei żelaznéj z Białogrodu do Niżu.)

Wspomniany przez nas wczoraj komunikat rządu francuskiego, dotyczący bombardowania Fou-Czou, brzmi w dosłownem tłomaczeniu, jak następuje: „Komendantowi eskadry francuskiéj przesłano ścisłe instrukcye, ażeby zaraz przy rozpoczęciu kroków wojennych zarządził środki dla bezpieczeństwa cudzoziemców i obrony ich interesów. Ażeby o ile możności ochronić od klęsk wojny miasta otwarte i dzielnice zamieszkałe przez obcych, został plan operacyjny tak ułożony, iżby miasta te, o ile się to da przeprowadzić, nie wchodziły w zakres bezpośredniéj akcyi. Bombardowanie, którego dokonał admirał Courbet pod Fou-Czou, skierowane było wyłącznie przeciw flocie, arsenałowi i fortyfikacyom, położonym nad rzeką Min. Miasto samo, leżące od strony punktów warownych, nie poniosło żadnéj szkody. W Szangaju wydał w celu uspokojenia ludności gubernator chiński w porozumieniu z konsulem francuskim proklamacyą, w któréj zagrożono surowemi karami tym, coby zaburzyli spokój.“ — W obec tego komunikatu francuskiego upadają wszelkie oszczerstwa prasy angielskiéj, a mianowicie owa kłamliwa depesza „Timesa,“ podająca tak drastyczny obraz barbarzyństwa, jakiego mieli się dopuścić Francuzi pod Fou-Czou, mordując bezbronnych Chińczyków i nie dając pardonu tonącym okrętom nieprzyjacielskim. Honor wojskowy Francuzów wychodzi cało a kanclerz niemiecki, który w organie swym przybocznym „Nordd. Allg. Ztg“ każe pierwszy drukować tę obronę Francyi, oddaje jéj niepomierne poparcie moralne. Usługę tę umie ocenić rządowa prasa francuska i w téj chwili, w któréj uroczystości strzeleckie w Vincennes i odsłonięcie pomnika kownika Denfert i Thiersa rozbudziły na nowo pamięć niedalekiéj przeszłości, zajęła takie stanowisko, że nawet czujni korespondenci gazet niemieckich nie mogą pod tym względem nic zarzucić inspirowanym organom francuskim. W Belforcie nic takiego nie zaszło, coby można uważać za prowokacyą ze strony Francyi; występujący tam mówcy dali uznania godny przykład umiarkowania i patryotycznéj godności. Tak pisze ministeryalny „Temps,“ a korespondenci niemieccy w te tropy ślą tę wiadomość do Niemiec. Niechęć Francuzów do Niemiec mogło téż bardzo łatwo rozniecić rozporządzenie, jakie wydał na dniu 1 września namiestnik Alzacyi i Lotaryngii w t. zw. sprawie optantów francuskich. Rozporządzenie przypomina na wstępie, że w dwóch tych prowincyach, z wyjątkiem 696 osób, które uznano za cudzoziemców, mieszka dotąd 14,924 Francuzów, którzy nie otrzymali naturalizacyi niemieckiéj. Liczba ta, mogłaby z czasem, np. w skutek małżeństw tak się powiększyć, że powstałyby formalne kolonie francuskie, utrudniające nadzwyczaj germanizacyą kraju. Feldmarszałek Manteufel rozporządza przeto, iż każdy młodzieniec w 17 roku życia, nienaturalizowany i którego ojciec nie posiada obywatelstwa francuskiego, ma być wydalony i że w ciągu roku wolno mu tylko przez dwa tygodnie bawić w domu rodziców lub u krewnych. Cudzoziemcom nieżonatym dozwala się pozostać w kraju, przy ożenieniu jednak należy zbadać zachodzące stósunki i według tego ocenić, czy nowożeniec może pozostać, lub ma być wydalony. W razie pozostawienia go należy odebrać od niego piśmienne przyrzeczenie, że dopełni naturalizacyi przyszłych dzieci i podda je obowiązkowi powszechnéj służby wojskowéj. Wreszcie wszyscy ci młodzieńcy, którzy po otrzymaniu paszportów emigracyjnych, opuścili kraj, lecz następnie w wieku popisowym powrócili jako obco-krajowcy i tym sposobem uchylili się od służby wojskowéj, mają być wezwani do wylegitymowania się w ciągu miesiąca, że są obywatelami obcego państwa i że nie utracili tamtejszéj naturalizacyi. Jeżeli nie złożą na to dowodów, zostaną natychmiast wydaleni, albo téż wcieleni przymusowo do armii niemieckiéj.“ — Podobne do alzacko-lotaryngskiego rozporządzenia wydał rząd niemiecki przed kilku laty względem optantów duńskich. Prasa duńska podniosła wówczas wielką wrzawę z powodu téj, jak pisała, tyranii niemieckiéj a nawet zawezwała rząd duński, ażeby interweniował w Berlinie. Zdawać by się mogło, że i w Francyi podniesie się wielkie oburzenie, tymczasem z wyjątkiem radykalnych i monarchicznych dzienników cała inspirowana prasa francuska zachowuje bardzo ostrożną rezerwę, powtarza ona rozporządzenie namiestnika, ale nie robi nad nim żadnych uwag. To zachowanie się organów republikańsko-rządowych chwali korespondent „Koelnische Zeitung,“ a wspominając o „wybrykach tych — jak się wyraża — szalonych pałek,“ jak „Justice“ i „Goulois,“ wyraźnie mówi, że to tylko wyjątki. — Pomoc Niemiec potrzebną jest republice francuskiéj w jéj krwawym zatargu z Chinami, i tém to tłumaczy się jéj wstrzemięźliwość, która tém bardziéj zasługuje na pochwałę, im trudniéj przychodzi opanować się krewkiemu temperamentowi Francuzów.

Na teatrze wojennym w Chinach nie zaszedł nowy wypadek. Sądząc z przygotowań wojennych w Francyi, rząd p. Ferrego przychodzi, jak się zdaje, do przekonania, że ta nieurzędowa wojna z Chinami łatwo się zamienić może w urzędową i kosztować Francyą wiele ofiar. Prasa francuska zastanawia się ustawicznie nad przyszłemi operacyami wojennemi i rozmaite wysnuwa domysły. Znajdzie je czytelnik pod właściwą rubryką.

Z większém od Francyi natężeniem sił sposobi się Anglia do walki z armią fałszywego proroka. W Woolwich, głównéj zbrojowni angielskiéj, odbywają sie na wielką skalę przygotowania do wyprawy zbrojnéj do Chartumu. W wyprawie téj ma wziąć udział ośmset łodzi. Parowiec transportowy „Junluce“ ma oprócz zapasów zbrojnych zabrać także skrzynie żelazne z uchwaloną przez parlament na odsiecz sumą 300 tysięcy funtów szterl. Do Gibraltaru wysłano rozkaz telegraficzny, ażeby wyekspedyowany batalion piechoty hrabstwa Oxfort nie wylądował na Malcie, lecz płynął daléj do Egiptu, nym Wolseleya.

Podczas gdy Anglia zajęta jest tą wyprawą, mającą jéj zapewnić panowanie nad Egiptem, Francya i Niemcy nowe robią nabytki kolonialne na zachodnich wybrzeżach Afryki. Oto wiadomość, jaką otrzymała „Koeln. Ztg.“:

Z nad Złotego wybrzeża (zachodnia Afryka), 18 lipca. W piątek, 4 lipca, zajęło wojsko francuskie miasto Porto Novo, przez co przywrócony został protektorat francuski nad tym krajem. Zbrojny oddział francuski składa się z podpułkownika, który jest zarazem gubernatorem, z 37 żołnierzy z Senegalu i 16 z Algieru. Ażeby dotrzec do miasta Porto Novo, musiał oddział przebyć rzekę pod Agege, którą zajęli Anglicy i zagrozili Francuzom użyciem gwałtu, gdyby chcieli się przeprawić. Według nadeszłych tu doniesień z Little Popo, położoném na wybrzeżu Dahome, zatknął dr. Nachtigall w imieniu państwa niemieckiego, przybywszy na okręcie „Moire,“ chorągiew niemiecką w tém mieście (Little Popo) i odpowiednio do otrzymanych instrukcyi rozciągnął nad niém protektorat i założył osobną polityczno-handlową osadę. Czyn ten przyjęli z wielkiém zadowoleniem tak kupcy europejscy, jak i krajowcy.

Wiadomość tę „Koeln. Ztg.“ powtarza biuro Wolffa, dodając, że do Berlina nie nadeszło dotąd urzędowe sprawozdanie o zaszłych wypadkach. — W kierunku tym kolonizacyjnym nie myślą Niemcy ustawać. W Hamburgu utworzyło się, jak donosi „Hamb. Boersenhalle,“ na dniu wczorajszym niemiecko-afrykańskie Towarzystwo handlowe, które wzięło sobie za zadanie rozszerzać stósunki handlowe pomiędzy Niemcami a zachodnią Afryką i zakładać tam nowe kolonie. Kierownictwo nad interesami Towarzystwa w Afryce objął pewien młody kupiec niemiecki, posiadający kilkoletnie w tym względzie doświadczenie. Eksportem i importem zajmować się będzie renomowany dom komisowy w Hamburgu. Kapitał Towarzystwa, ustanowiony w sumie pół miliona, złoży 20 członków, tak, że akcya reprezentować będzie sumę 25,000 marek. — P. Gladstone mówił w swéj mowie w Edinburgu z lekceważeniem o zdolności kolonizacyjnéj Niemców; utworzenie Towarzystwa hamburskiego ma być na nie odpowiedzią.

Na półwyspie bałkańskim dokonał się w dniu wczorajszym fakt wielkiéj doniosłości tak pod względem handlowym, jak i politycznym. Wczoraj odbyło się w Białogrodzie serbskim uroczyste otwarcie kolei żelaznéj białogrodzko-nizkiéj, która łączy wszystkie koleje na półwyspie, tak, że pomiędzy najodleglejszemi punktami Europy a Carogrodem mamy dziś bezpośrednią komunikacyą. Uroczystość otwarcia była wspaniała. Dworzec kolejowy przystrojono w chorągwie serbskie, austryackie i węgierskie. W uroczystości wzięli udział wszyscy ministrowie, dyrekcya kolei, rozmaici dostojnicy i liczni goście, przybyli z Pesztu i Wiednia. Metropolita odprawił mszą solenną, poczém muzyka wygrywała hymny narodowe a grzmot dział powitał odjeżdżający pociąg.

Wybory.

Współobywatele!

Dziś o 8 godzinie wieczorem zbierzemy się na sali hotelu Saskiego, aby tam wypowiedzieć, kogo chcemy przedstawić walnemu zebraniu delegatów na kandydatów miasta Poznania.

W téj ostatniéj chwili dwie tylko do Szanownych wyborców miasta naszego mamy prośby:

1) aby wszyscy ci, którym dobro sprawy i porządku społecznego leży na sercu, zebrali się licznie, dając tém samém dowód, że się sprawami publicznemi zajmują;

2) abyśmy obrady nasze toczyli spokojnie i z powagą, jaka wyborcom stolicy przystoi.

Nikt nie pragnie obojętnéj i bezmyślnéj obecności, tchnącéj smutną apatyą — takiéj téż nigdy na zebraniach poznańskich nie było — ależ wypowiadajmy zdania nasze z godnością a powagą naszą powstrzymujmy ludzi mniéj rozważnych od burzliwych

Honor stolicy Wielkopolski złożony jest w ręku Waszém, Współobywatele, — mamy nadzieję, że władza legalna, idea porządku i godności znajdzie w Was silną podporę i niewzruszoną podwalinę.

Z dzienników galicyjskich „Reforma“ krakowska tak się wyraża o niedzielném zebraniu poznańskiém:

„Wśród poważnego i zgodnego przebiegu zgromadzeń przedwyborczych w Księstwie i Prusach Zachodnich — nieharmonijnie wyróżniło się niedzielne zebranie wyborców miasta Poznania. — Wystąpiło tu widocznie stronnictwo „Gońca Wielkopolskiego“ przeciw komitetowi, który funkcyonuje na podstawie stałéj, od dawna przyjętéj organizacyi. Rozumiemy bardzo, że ktoś chce kandydatów swego stronnictwa w komitecie i na zgromadzeniu przeprowadzić — ale na to są inne środki, a nie rozbijanie zgromadzenia i doprowadzanie do tego, że komisarz policyi pruskiéj musial interweniować. Jest to pierwszy w tym rodzaju wypadek w Wielkopolsce — spodziewamy się, że i ostatnim będzie.“

W Krotoszynie na odbytém w tych dniach zebraniu przedwyborczém, po sprawozdaniu z czynności poselskich, jakie wygłosił ks. dr. Jażdżewski, stawiono kandydatury: 1) ks. dr. Jażdżewskiego, 2) księcia Zdzisława Czartoryskiego, 3) Ludwika Graevego.

Kandydaci, przedstawieni na dotychczasowych zebraniach przedwyborczych:

I. okręg wyborczy średzko-śremski:

I.	II.
L. Graeve,	
Hr. J. Czarnecki,	Ci sami.
Teodor Żółtowski.	

II. okręg gnieźnieńsko-wągrowiecki:

I.	II.
Dr. J. Chełmicki,	Dr. Niegolewski,
Dr. J. Milewski,	Dr. J. Chełmicki,
L. Graeve.	Dr. J. Milewski.

III. okręg pleszewsko-wrzesiński:

I.	II.
Teofil Magdziński,	
Wład. Taczanowski,	Ci sami.
Dr. J. Milewski.	

IV. okręg odolanowsko-ostrzeszowski:

I.	II.
Ks. F. Radziwiłł,	Ks. F. Radziwiłł,

Piotr hr. Szembek, Piotr hr. Szembek,
W. Niemojowski, A. hr. Sierakowski.

V. okręg krotoszyński:
Ks. dr. Jażdżewski,
Książę Zdz. Czartoryski,
L. Graeve.

VI. okręg krobski:
K. Chłapowski,
Książę Zdz. Czartoryski,
Stanisław Żółtowski.

VII. okręg kościańsko-bukowski:

I.	II.
K. Chłapowski,	Dr. Niegolewski,
Ludwik Mycielski,	Ks. Zdz. Czartoryski,
Ks. lic. Poszwiński,	L. Mycielski.

VIII. okręg inowrocławsko-mogilnicki:

I.	II.
J. Kościelski.	L. Graeve.
Józef Grabski.	Józef Kościelski.
L. Graeve.	Dr. J. Chełmicki.

IX. okręg wyrzysko-szubiński:

I.	II.
L. hr. Skórzewski.	
Ign. hr. Bniński.	Ci sami.
E. Rogaliński.	

X. okręg czarnkowsko-chodzieski:

I.	II.
Ks. L. Gajowiecki.	
Dr. H. Szuman.	Ci sami.
Dr. Z. Szułdrzyński.	

XI. okręg wschowski:
St. Chłapowski.
Radzca dr. Milewski.
Józef hr. Mielżyński.

XII. okręg międzyrzecko-babimojski:

I.	II.
Ks. Bisk. Janiszewski,	
Ks. dziekan Röhr,	Ci sami.
Ks. lic. Poszwiński.	

XIII. okręg poznański:

I.	II.
Powiat pozn.:	
Stef. Cegielski,	
Ks. lic. Jaskulski,	Nie odbyte.
J. hr. Szółdrski.	

XIV. okręg szamotulsko-obornicko-międzychodzki:

I.	II.
Ks. Wilczewski,	Stef. hr. Kwilecki,
L. Mycielski,	St. Zółtowski,
St. Zółtowski.	L. Mycielski.

III.

W międzychodzkim powiecie nie było dotąd zebrania.

XV. okręg bydgoski:
nie było zebrania.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Wiedeń, 3 września.

(Zjazd cesarzy. — *Przemowa cesarza do duchowieństwa w Aradzie.* — Stronnictwa w sejmie zagrzebskim.)

(≡) Codziennie to ten to ów dziennik podaje szczegóły o zapowiedzianym zjeździe trzech, względnie dwóch cesarzy. Co do miejsca zjazdu cesarza Franciszka Józefa z carem wymieniono już Skierniewice, Łowicz, Krzeszowice i Cieszyn, względnie tamtejszy pałac arcyksięcia Albrechta. Oczywiście dotąd są to wszystko kombinacye, pewném zdaje się być tylko, że car, jako młodszy, powinien oddać cesarzowi Franciszkowi Józefowi wizytę na terytoryum austryackiém.

Cesarz Franciszek Józef od kilku dni przebywa na manewrach w Aradzie. Przemowa monarchy do tamtejszego duchowieństwa — przeważnie rumuńsko-schyzmatyckiego — stała się głośną w skutek pewnéj pomyłki, którą popełniło tutejsze biuro telegraficzne, opuściwszy najważniejsze ustępy. Ztąd powstało podejrzenie, że rząd tutejszy pragnął zamilczeć, co p. Tisza włożył w usta monarchy. Według sprostowanego teraz przez biuro telegraficzne urzędowego tekstu cesarz i król na przemowę duchowieństwa w Aradzie odpowiedział: „Chętnie wśród ćwiczeń wojskowych, które mnie tutaj przywiodły, przyjmuję sługi kościoła jako apostołów pokoju i chętnie korzystam z téj sposobności, aby powtórzyć, że duchowieństwo liczyć zawsze może na moję łaskę, jeżeli w duchu swego tradycyjnie świętego i pokojowego powołania i chroniąc się przed namiętnościami, wywołanemi burzami politycznemi, pomiędzy wiernymi żywić będzie moralność religijną, braterski pokój i poszanowanie prawa, a wstrzyma ich od narodowościowych lub konfesyjnych sporów. Pracujcie więc i daléj w tym kierunku, w którym i tak większość z pomiędzy was pracuje, a jak teraz, tak i na przyszłość nie tylko z wdzięcznością przyjmować będę wasze hołdy i objetnice wierności, lech także łaska moja względem was pozostanie niezmieniona.“

Tutejsze organa opozycyi fakcyjnéj w téj grzeczności króla w Aradzie dopatrują się sprzeczności z przemową cesarza do duchowieństwa górno-austryackiego. Ale cesarz właśnie górno-austryackie duchowieństwo pochwalił za to, że pracują w duchu pokoju i zgody, jakoż duchowieństwo w niemieckich prowincyach Austryi od dawna występuje pod sztandarem pogodzenia narodów monarchii i dla tego też popiera rząd dzisiejszy. Czy cesarz duchowieństwu górno-austryackiemu miał powiedzieć, aby przestało pracować w tym duchu pokojowym i pojednawczym i aby popierało opozycyą fakcyjną, która pragnie znowu zakłócić spokój publiczny i zaostrzyć zwady narodowościowe i konfesyjne? Niektórzy w słowach króla dopatrują się też manifestacyi przeciwko antysemityzmowi, który w Węgrzech doznaje poparcia zwłaszcza ze strony niektórych kalwińskich i schizmatyckich duchownych. Do tego ruchu mają się odnosić słowa króla o „sprawach konfesyjnych.“ Ale w Austryi cesarz i w tym względzie nie potrzebował ostrzegać duchowieństwa, bo wiadomo, że Biskupi austryaccy niejednokrotnie ostrzegali przed ruchem antysemickim, jakoż np. w Górnéj Austryi nie ma śladu tego ruchu. Słowem wszelka fruktyfikacya słów króla wypowiedzianych w Aradzie, w celach opozycyi fakcyjnéj, jest manewrem niedorzecznym.

Sejm chorwacki został zamknięty w niedzielę. Ban odczytał orędzie królewskie, pochwalające sejm za załatwienie ważnych spraw, a tém samém pośrednio potępiające zabiegi anarchistów zagrzebskich à la Starcewicz, którzy usiłowali ohydnemi burdami przeszkodzić sejmowi w jego pożytecznéj pracy. Pomiędzy większością narodową a skrajną lewicą tak zwana umiarkowana opozycya (Mrazowicz, Derenczyn, Vojnowicz) odgrywa nieświetną rolę, zmuszona wprawdzie potępiać agitatorów à la Starcewicz, ale nie chcąca żadną miarą przyznać słuszności większości sejmowéj, czyli stronnictwu narodowemu. Tak też „Pozor,“ organ tego stronnictwa, potępiając Starcewicza, równocześnie zganił marszałka sejmowego, że wreszcie dzikiego krzykacza kazał przez żandarmów wyprowadzić ze sali sejmowéj i twierdzi, że marszałek i większość zechciały się tylko przysłużyć — rządowi węgierskiemu. Na to bardzo trafnie odpowiada poseł Miskatewicz w „Narodnich Nowinach,“ że gdyby rząd węgierski żywił nieprzyjazne zamiary względem Chorwacyi, potrzebowałby tylko przekupić i nająć kilku jeszcze takich burzycieli, jak Starcewicz, którzyby wkrótce zrujnowali sejm chorwacki i dostarczyli rządowi węgierskiemu sposobności do zawieszenia swobód konstytucyjnych w Chorwacyi i do cofnięcia węgiersko-chorwackiéj ugody.

Urzędowe depesze z Pesztu twierdzą, że na kolei z Pesztu do Wiednia zaszedł tylko wypadek (wykolejenie pociągu), którym miała jechać rodzina królewska serbska, nie zaś zamach na jego życie.

ZIEMIE POLSKIE.

* *Wskutek przyjazdu cara i obaw o jego życie ponowiła policya* warszawska dawniejszy przepis, wzbraniający zbierania się i zatrzymywania gromadnie na chodnikach; uchybiający przeciw temu rozporządzeniu, jeżeli nie rozejdą się na wezwanie organów policyjnych, odprowadzeni zostaną do kancelaryi cyrkułowéj dla spisania protokułu i pociągnięcia do odpowiedzialności sądowéj.

— Nowy środek rusyfikacyi. Ponieważ liczba studentów rosyjskich z gubernii środkowych Rosyi w uniwersytecie warszawskim się zmniejszyła, przeto, jak donosi „Dniewnik Warszawski,“ wyjednał Apuchtin dla młodzieńców, którzy ukończyli całkowity kurs lub ogólno-przygotowawczy w prawosławnych seminaryach, pozwolenie wstąpienia do uniwersytetu tego bez świadectw dojrzałości, tylko na podstawie egzaminu dodatkowego. Do środków rusyfikowania kraju dodano więc nowy — ale czy przyczyni się on do osiągnięcia celu?

NIEMCY.

* Berlin, 4 sierpnia. „Bonn. Ztg.“ podaje telegram cesarza, przesłany rodzinie zmarłego feldmarszałka Herwartha v. Bittenfeld, téj treści: „Właśnie się dowiaduję o zgonie feldmarszałka, męża, którego znałem od pierwszych lat młodości i do którego szybkiego awansu wielokrotnie się przyczynić zdołałem. Był to szlachetny charakter, dzielny żołnierz, wierny sługa swych monarchów, mnie blizki przyjaciel. Mój smutek jest równy udziałowi, który wam po stracie tak zacnego męża i ojca wypowiadam.

Wilhelm.“

— Zaproszenie. Matka króla bawarskiego przesłała Biskupowi augsburskiemu, Dinklowi, ze względu na jego pięćdziesięcioletni jubileusz kapłański zaszczytne zaproszenie na zamek Hohenschwangau.

— „Hamb. Corr.“ pisze, że uwięziony złoczyńca dnia 1 bm. usiłował odebrać sobie życie, poraniwszy ręce. Rany jednak nie są niebezpieczne. Gdy go pytano, zkąd te rany pochodzą, oświadczył, iż je odniósł w bijatyce; ale później zmienił zeznanie, twierdząc, że je sobie zadał tarciem rąk o krawędź łóżka. Później wykryto, że zbrodniarz ma u prawéj nogi nad kostką naokoło głęboką szramę, pochodzącą widocznie od łańcucha lub kajdan.

— Pan Courcel, poseł francuski, którego urlop tak nagle przerwała podróż do Berlina i Warcina, wraca dnia 11 bm. do Paryża. Urlop jego przedłużony zostanie aż do pierwszych dni października. W jego nieobecności zastępować go będzie hr. Aubigny.

— Adres. I okręg wyborczy trewirski (z miasta i powiatu) chce przesłać ks. dr. Majunkemu adres dziękczynny za dzielną i energiczną obronę spraw krajowych i religijnych. Ks. Majunke reprezentował okręg przez 10 lat. Padło na niego w tym czasie głosów 51,748, gdy tymczasem kandydaci stronnictw przeciwnych mieli tylko 7658. Adres uchwalony zostanie w niedzielę, a adresanci wymienią w nim kandydata, który ma być następcą zasłużonego kapłana.

— Socyalni demokraci postawili dotychczas 38 kandydatów do parlamentu w 73 okręgach wyborczych.

— Hrabia Gwidon Henckel-Donnersmarck ma podobno być niezadługo powołanym na ambasadora do Londynu. Hr. Münster wypadł z łaski ks. Bismarcka, ponieważ na konferencyi egipskiéj nie dość energicznie wystąpił przeciw uroszczeniom Granvilla. Hrabia Henckel jest u kanclerza persona gratissima i jako członek północno-niemieckiego parlamentu 1867—70 i frakcyi narodowo-liberalnéj ma przeszłość za sobą, która go wszechpotężnemu kanclerzowi mocno zaleca. — Takie przynajmniéj wieści obiegają po Paryżu.

— Nowy order dla ks. Bismarcka. Dzień uroczystości sedańskiéj spowodował cesarza do ozdobienia piersi kanclerza nową dekoracyą, tj. orderem pour le mérite z liściem dębowym. Nie mniejszém odznaczeniem dla księcia Bismarcka jest załączony do orderu list monarchy, który wkrótce zapewne ogłoszony zostanie. Kto przeto sądził, że czterdzieści kilka orderów, któremi książę poszczycić się może, wyczerpały już cały zapas dekoracyi pruskich, ten w swém przypuszczeniu mocno się omylił.

— Poselstwo do Persyi, na którego czele ma stanąć konsul jeneralny Braunschweig i prof. Brugsch, ma zawiązać stałe stósunki dyplomatyczne z tym krajem i pozawierać umowy, dotyczące handlu zobopólnego i komunikacyi. Misya potrwa około pół roku. Przygotowania do wyjazdu ukończą się za tydzień; wyjazd nastąpi dnia 15 bm., podróż potrwa 8—9 tygodni.

— Protektoraty. Według wiadomości „Köln. Ztg.“ ze Złotego wybrzeża zachodniéj Afryki miasto Porto Novo pod francuski, a Little popo na wybrzeżu Dahomejskiém przez dr. Nachtigala pod niemiecki protektorat oddane zostało.

— Rada związkowa rozpocznie niezawodnie swe posiedzenia w drugiéj połowie września; wcześnie bowiem załatwić musi przedłużenie mniejszego stanu oblężenia w Berlinie, Poczdamie, Hamburgu i Altonie, jako téż różne zadania, zostające w ścisłym związku z prawem zabezpieczenia robotników w przypadku kalectwa.

— Amberg. (Telegram.) Na dzisiejszém posiedzeniu walnego wieca katolików niemieckich mówił ksiądz Hörgenröther, brat Kardynała, o położeniu Papieża. Dr. Windthorst wezwał katolickich Bawarów, aby bronili traktowania na równi katolików niemieckich z innemi wyznaniami, mówił z naciskiem o potrzebie energicznéj agitacyi wyborczéj, żądał usunięcia całego prawodawstwa majowego i zakończył protestem przeciw grabieży państwa kościelnego i dóbr Propagandy. Miejscem przyszłego zebrania będzie Monaster. — Dr. Windthorsta mianowało miasto Amberg obywatelem honorowym.

— Nauka w niedzielę udzielana w królewskiéj „Kunstschule“ (szkole sztuk pięknych) w Berlinie ustaje z dniem 1 października. Pan minister wyznań polecił bardzo słusznie, aby i tego rodzaju w szkołach więcéj szanowano niedziele i święta.

— Wybory. Potwierdza się wiadomość, iż na życzenie kanclerza wybory do parlamentu odbędą się dopiero w początkach listopada.

— 31 walny wiec katolików niemieckich. Drugie posiedzenie publiczne zagaja baron Huene o godz. 5 wieczorem. Na mównicę wstępuje książę Arcybiskup salcburski dr. Eder i mówi:

Odzywam się z polecenia i na wezwanie komitetu przygotowawczego. Przed 1300 laty Biskup ratysboński, późniéj salcburski, przyjął naszych przodków na łono Kościoła św. Założył on klasztor i był pierwszym jego opatem; ja byłem ośmdziesiątym, póki mnie obór kapituły i wola Najwyższego nie powołała na stolicę salcburską. Świetnie panujący nasz Ojciec św., Leon XIII, ogłosił szereg listów apostolskich, wyświecających obłędy naszych czasów i wykazujących wynikające z nich niebezpieczeństwa. Najnowszą z nich jest encyklika o wolnomularstwie. Sekta ta pojawiła się w początku zeszłego wieku. Papieże przestrzegali wiernych przed nią, a przestrogi ich wpłynęły na wstrzymanie jéj postępu i ocalenie wielu dusz. Mimo to tajne stowarzyszenie zyskało nowych zwolenników i rozpostarło się mianowicie w Niemczech tak szeroko, że wystąpiło prowokacyjnie przeciw naszemu Kościołowi św. Wolnomularstwo należy do sekt tajnych, lękających się światła jawności. Przeczą temu masoni; gdzieniegdzie podają nawet wykazy członków i zarządu, ale mojém zdaniem ogłaszają tylko to, co zdoła ich tajne roboty i tendencye zasłonić. Są w tém stowarzyszeniu różne stopnie, godności i obowiązki, zwyczajnym członkom tajne, bo tacy są często ludźmi prostodusznemi; a prawy katolik nie wstąpi do towarzystwa przez Kościół zakazanego. Takich prostodusznych używa sekta jako wabiki, aby nagnać innych w sieci wolnomularskie. Zapuszcza ona w nich powoli i nieznacznie jad niewiary i dopiero wtedy posuwa na wyższe stopnie, gdy cała dusza zatruta a piętno chrześciańskich myśli i uczuć z kretesem zatarte.

Potém dopiero następuje straszliwa przysięga i zaklęcie niezdradzenia powierzonéj tajemnicy. I my synowie i córy Kościoła przyjmujemy z ufnością słowa naszych ojców duchownych i idziemy za ich wskazówką, ale przewodnicy nasi nie osłaniają się tajemnicą. Poręczeniem za nich jest obietnica Zbawiciela, że prawdę głoszą, i że na to posłani. Wolnomularze odbierają posłannictwo od człowieka, często nieznanego z nazwiska i charakteru. Co ten mówi, to przyjmują, co ten rozporządzi, ślepo wykonywają. Cóż może być niemoralniejszego i więcéj poniżającego?

Niewola starożytnych mniéj razi od téj niewoli ducha. Zachodziły przypadki, iż zdrajców powierzonych tajemnic śmiercią karano. Wolnomularstwo jest karykaturą Kościoła św. i wzniosłych jego celów, jest kościołem szatana, jawnym wrogiem Chrystusa, gotowym zagasić jego światło i zatkać źródła łaski przezeń otworzone. Wolnomularstwo jest wrogiem życia zakonnego; zniesienie zakonów jest jego dziełem, jego dziełem gallikanizm i jansenizm, a w naszym wieku jozefinizm, który okrył ciało Kościoła ranami, z których jeszcze dziś krew sączy. Masonerya podkopuje fundamenta ładu państwowego, a rządy nie chcą wiedzieć, że Kościół jest ich najsilniejszą podporą. Religia, a mianowicie katolicka, nadaje ustanowionéj przez Boga władzy książąt i królów wyższe namaszczenie i powagę uświęcającą. Ten chrześciański charakter jest wolnomularzom wstrętny, dla tego walczą przeciw zespoleniu chrześciaństwa z ładem społecznym. Car rosyjski na sobie tego doświadczył, dokąd wiedzie wolnomularstwo i wolnodumstwo, i dla tego kazał w cerkwiach odczytać uroczyście z kazalnic encyklikę Ojca św. — Kończę. Niech rodzice wszczepiają w dzieci wiarę, pobożność i posłuszeństwo. To najlepsza tarcz przeciw wielkim pokusom i podszeptom szatańskim. Na młodzież stawiają najwięcéj sideł i zasadzek, lecz bojaźń Boża i wiara od nich ją ochroni.

Poseł sejmowy i jeneralny sekretarz Hitze mówi o polecanych przez ojca św. stowarzyszeniach i bractwach religijnych. „Liberalne stowarzyszenia mające na celu oświatę, postępowe stowarzyszenia procederowe, demokracya socyalna, szukają między naszymi robotnikami rekrutów, aby wzmocnić szeregi niewiary i bezbożności, Wielkie w tém niebezpieczeństwo, a ustawa przeciw socyalistom słabą tylko obroną. Wstrzyma ona tylko jawną agitacyą, ale tajna od ust do ust będzie tym czynniejszą. Twórzmy przeto z robotników naszych wprawną, dzielną armią, gotową stawić czoło socyalistom w warsztacie i fabryce. Ojciec św. wskazuje nam dawne cechy, i nowsza umiejętność godzi się na nie. Organizacya korporacyjna stała się hasłem dni naszych. Dawne cechy były głównie bractwami kościelnemi, a zarazem korporacyami procederowemi w celach pracy i wsparcia wzajemnego. Zadaniem stowarzyszeń jest popieranie religijności i moralności na podstawie kościoła. Robotnicy niech się gromadzą około wyznaczonego przez kościół kapłana, niech biorą udział w uroczystościach kościelnych i procesyach, niech przystępują do stołu pańskiego i obiorą sobie jakiego świętego za patrona. W takich stowarzyszeniach przywyknie robotnik do trzeźwości, pilności, oszczędności. Przykład, nauka i rady powiodą go na tę drogę. Robotnicy w naszych zakładach przemysłowych widzą tylko kapłana w kościele i na łożu boleści. Stowarzyszenia zbliżą ich więcéj do siebie. Drugim celem jest oświata. Kościół ją popiera. Jakież jéj środki? Oto wykłady, pogadanki w sprawach obchodzących robotników z bliska, zakładanie bibliotek, czytelnie; wreście deklamacye, śpiewy, przedstawienia sceniczne. Z tém się łączy łatwość zawierania przyjaźni, koleżeństwo i solidarność. Niech wstępuje do stowarzyszeń pracodawca, ksiądz, fabrykant choćby jako członkowie honorowi; niech właściciel i robotnik podadzą sobie ręce a przepaść społeczna się zapełni. „Bądźmy lepsi, a będzie lepiéj!“ Stósuje się to i do robotników. Każdy niech zacznie od siebie. Polityka i polemika przeciw pracodawcom winna być wykluczoną. Jest to broń obosieczna, która stowarzyszeniom uwłacza. Przewodniczący ma starać się o pokój, koić namiętności. Chrystus, syn cieśli, pobłogosławi naszym dążeniom.“

Kupiec Cahensty z Limburga mówi o stowarzyszeniu świętego Rafała, mającém na celu opiekę nad wychodzcami. Zadaniem tego stowarzyszenia jest wspieranie wychodzców i zachęcanie do przystępowania do Sakramentów świętych. Stowarzyszenie św. Rafała nie popiera wychodztwa, lecz owszem odradza je. Mówca sam był w Ameryce i założył tamże filią tego stowarzyszenia, która się zajmuje emigrantami katolickimi, a dziewczęta oddaje pod opiekę sióstr miłosierdzia. Ale w zachodniéj Ameryce dużo jeszcze należy uczynić. — Nadewszystko składki powinny być hojniejsze.

Ks. proboszcz Huhn z Monachium mówi o misyach. Najważniejsze z odnośnych stowarzyszeń są: św. Ludwika, św. Bonifacego i dzieciątka Jezus. Mówca zachęca do większego zajęcia się temi stowarzyszeniami nie tylko księży, ale i rodziny. Misyonarzami nie tylko winni być księża, ale wszyscy dobrzy katolicy, popierając cele misyjne dawaniem i zbieraniem składek.

Przewodniczący zamyka posiedzenie o godzinie kwadrans na ósmą wieczorem.

We wtorek dnia 2 odbył się komers katolickich korporacyi akademickich. Przybył na niego p. Windthorst i przyjął z rąk córeczki p. Habbel przepyszny bukiet. W odpowiedzi na okrzyki, któremi go powitano, odpowiedział przewódzca centrum, że jest najstarszym gościem komersu; urodził się bowiem 17 listopada 1812 r. „Do najprzyjemniejszych wspomnień życia zaliczam — mówił — gdy po mozolnéj i utrudniającéj pracy mogę się w gronie waszém pokrzepić umysłowo i niejako odrodzić. W korporacyach wyrabia się dzielność męzka. One są niejako szkołą przygotowawczą do życia parlamentarnego, w którém wolność Kościoła wywalczyć należy. Gdyby katolicy w gminie i państwie rychléj byli dopilnowali swych praw, nie bylibyśmy dożyli prześladowań i ucisku, na jaki obecnie wystawieni jesteśmy. Katoliccy studenci zawczasu zaprawiać się winni do obrony wiary, by stanąć na straży swobód Kościoła.“

W środę rano o godzinie 7 odbyła się wielka procesya z kościoła św. Marcina do kościoła „Mariahilf“ Wzięło w niéj udział około 12,000 osób. Mszą celebrował pontyfikalnie dostojny ks. Biskup z Eichstedtu. Kościół nie zdołał pomieścić pobożnych; połowa z nich stała w pobliżu świątyni i na tarasach.

Po mszy nastąpiło śniadanie w cieniu lip otaczających kościół „Wallfahrtskirche.“

Na trzeciém ściślejszém posiedzeniu ogólném o godz. 11½ przyjęto bez rozpraw następne 3 wnioski: 1) polecenie pielęgnowania muzyki kościelnéj w myśl stowarzyszenia św. Cecylii; 2) przystępowanie do stowarzyszenia imienia Görresa; 3) ponowne polecenie stowarzyszenia św. Augustyna w celu popierania prasy katolickiéj i wezwanie do udziału w tém stowarzyszeniu.

Posiedzenie trwało tylko pół godziny.

ROSYA.

* Wydalenie poddanych rosyjskich z Berlina. „Moskowskie Wiedom.“ zamieszczają korespondencyą z Berlina, w której autor pisze o środkach przedsiębranych przez rząd pruski przeciw anarchistom, co następuje:

Drugim przedmiotem narad w Warcinie było obmyślenie środków przeciw anarchistom. Kwestya ta, jak się zdaje, mogłaby być już ostatecznie załatwioną, zdanie gabinetu rosyjskiego o tym przedmiocie rządowi niemieckiemu jest dobrze zdane i oba państwa zgadzają się pod tym względem w swoich poglądach. Ale utrzymują tu, że tylko Austryakom brak koniecznéj w tym razie energii i że apatya tego państwa w całéj téj sprawie może doprowadzić je do wielkich nieszczęść. Główną przeszkodę do działania w Austryi stanowi opozycya Węgrów i Polaków przeciwko wszelkim środkom wewnętrznym, które mogłyby być tłómaczone jako „ustępstwo dla Rosyi;“ mówią również, że książę Bismarck uważa za konieczne przedsięwzięcie ze strony austryacko-węgierskiego rządu odpowiednich środków, nie tylko przeciwko socyalistycznéj, ale i przeciwko narodowo-polskiéj(!?) propagandzie, zasilającéj bezustannie rewolucyjne ruchy nie tylko w Galicyi, ale i w średnich prowincyach polskich w Prusach i Rosyi. Żądanie to wielki kanclerz opiera na téj podstawie, że polscy rewolucyoniści narodowi bardzo łatwo przeistaczają się w anarchistów. Hr. Kalnoky, zdaje się w zupełności podziela zdanie księcia Bismarcka, ale czy zdoła on na swoję stronę skłonić cesarza Franciszka Józefa — nie wiadomo, jakkolwiek wywiózł on z Warcina bardzo poważne argumenty, a mianowicie: od środków, jakie przedsięwezmą Austro-Węgry przeciwko socyalistycznym i polskim rewolucyonistom, książę Bismarck postawił w zależności uskutecznienie niektórych żądań wielce ważnych dla gabinetu wiedeńskiego.

Od p. Katkowa i jego zauszników innych wywodów zapewnie spodziewać się nie można.

FRANCYA.

* Z wojennego teatru. „Rep. franç.“ uważa rychłe zajęcie wyspy Formozy przez Courbeta za prawdopodobne i oświadcza, że Chiny muszą się koniecznie poddać i zapłacić koszta wojenne jako karę za zdradę popełnioną pod Langson, jeżeli traktat zawarty w Tien-Tsiu ma uzyskać ratyfikacyą. — Jak donosi telegram ajencyi Havasa z Hong-Kong, poprowadzoną została przez cmentarz francuski droga strategiczna; zburzono znajdujący się tam grobowiec i rozkopano groby. — „Liberte“ sądzi, że operacye przeciw wyspie Formozie nie mogą być podjęte przed upływem bieżącego miesiąca, ponieważ admirał Cour-

bet zniewolony jest czekać na nadejście posiłków. Eskadra Courbeta popłynie do punktów, na których znajdują się wojenne okręty chińskie, celem zupełnego ich zniszczenia. Według „Tempsa“ zaproponował minister wojny Camhenon ministrowi marynarki Peyronowi jako następców jenerała Millota jenerałów de Lebecque, Schmitz, Courcy i Jappy.

WŁOCHY.

* Dementi półurzędowego „Osservatore Rom.“ odnosiło się głównie do ustępu rozmowy Papieża z kardynałami, w któréj Leon XIII miał kardynałowi Franzelinowi winszować dzieła napisanego przeciw Heglowi. Papież nie mógł wcale o tém mówić, gdyż kardynał Franzelin takiego dzieła nie napisał. — Ojciec św. mówił o regestach Leona X, wydanych przez kardynała Hergenröthera (obejmujących również ciekawe dokumenta do historyi polskiéj) — wspomniał daléj o innych dziełach tego księcia Kościoła, a mianowicie o Focyuszu. Przy téj sposobności zwrócił się do kardynała Franzelina i rzekł, że i on z pochwałą o tém dziele wspomina. Nakoniec mówił Papież z uznaniem o polemicznych pracach austryackich i niemieckich Jezuitów, kładąc przycisk na to, że w téj walce wytrwać potrzeba, odpierając codziennie się powtarzające napaści przeciwników. Nazwisko Hegla wspomniał Papież dopiero tutaj, wymawiając nazwiska niektórych przeciwników Kościoła i kiedy rozmawiał z Dominikaninem kardynałem Zigliara, który w swych dziełach filozoficznych zajmuje się obszernie systemem Hegla.

HISZPANIA.

* Bluźnierstwa. Ponieważ w Hiszpanii mnożą się, jakby zaraza jaka, bluźnierstwa na publicznych wygłaszane miejscach, przeto za przykładem gubernatora Guadalajara znaczna część innych gubernatorów wydała okólnik do wójtów, wzywając ich, aby w drodze policyjnéj przeciw bluźniercom energicznie występowali.

— Samobójstwa, druga plaga Hiszpanii, tak się wzmagają, że władze cywilne wzywają dzienniki, aby nadal o nich nie donosiły, gdyż, jak słusznie zauważył redaktor katolickiego dziennika „La Cruz,“ Leon Carbonero y Sol, każdy opis samobójstwa działa zaraźliwie na ludzi, którym życie obmierzło. Gubernator Madrytu, Villaverde, wezwał redaktorów wszystkich pism madryckich i skłonił je do tego, że postanowiły o samobójstwie wcale nie pisać.

Cholera.

Z Paryża nie ma dzisiaj biuletynu o cholerze, z czego można wnosić, że epidemia albo zupełnie wygasła, albo bardzo osłabła. — I z Rzymu nie doszły nas nowe wiadomości prócz jednéj, że król w towarzystwie prezesa ministrów Depretisa i ministra finansów Maglianiego udaje się do Neapolu, gdzie zabawi dni kilka.

Z Madrytu piszą, że w Noveldzie zaszło 7 nowych przypadków cholery.

Z Rzymu donoszą, iż dnia następnego konsystorza jeszcze nie oznaczono; w razie jednak pojawienia się cholery termin odłożony zostanie.

Rząd włoski wydał rozporządzenie, na mocy którego burmistrzowi nie wolno zakładać kwarantan naokoło gmin dotkniętych cholerą. Mogą tylko poddawać obserwacyi osoby podejrzane o cholerę. Łowienie korali na wybrzeżu sycylijskiem na mocy rozporządzenia władzy przerwaném zostało. Kwarantannę na wyspach włoskich obostrzono. Propaganda od kilku dni nie otrzymała wiadomości o misyach chińskich.

W ostatniéj chwili dochodzi nas z Rzymu następująca wiadomość:

W miejscach dotkniętych zarazą zachorowało wczoraj 181, umarło 89 osób; pomiędzy nimi zachorowało w Neapolu 84 osób, umarło 49 osób.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 5 września.

* **Doniesienia urzędowe.** Król zatwierdził wybór dyrektora gimnazyalnego, profesora dr. Adolfa Mollera w Tylży na dyrektora gimnazyum św. Magdaleny we Wrocławiu.

* **Doniesienia kościelne.** Jutro w sobotę rozpoczyna się w katedrze poznańskiéj uroczyste triduum na cześć Najświętszéj Panny, stósownie do rozporządzenia Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII, który wprawdzie nie przyjął propozycyi Kardynała Haynalda, żądającego uroczystego centenarium na rok przyszły jako domniemywaną 1900 rocznicę urodzin Najświętszéj Panny, ale za to polecił, aby przy uroczystem święcie Narodzenia Najświętszéj Panny w roku bieżącym uroczystość tego święta podnieść przez wspaniałe nabożeństwa.

* **Pan Ignacy Łyskowski** z Mileszew, który już, jak czytamy w „Gazecie Toruńskiéj“, na wiosnę poddać się musiał w Berlinie przykréj operacyi wypiłowania kawałka żebra, daremnie pocieszał się nadzieją, że przez to wróci zupełnie do zdrowia. Pobyt u wód w Francensbadzie w nadziei téj przez pewien czas go utwierdzał, aż w ostatnich tygodniach pokazało się inaczéj. Trzeba było powtórzyć operacyą i to się stało w klinice dr. Rydygiera w Chełmnie. — Operacya rozciągnęła się teraz na żebro i kość mostkową. Powiodła się szczęśliwie, tak iż jest wszelka pewność gruntownego wyleczenia. Pacyent będzie przecież musiał przeleżeć przynajmniéj 4 tygodnie, a następnie jeszcze przez niejaki czas pozostać w klinice pod okiem lekarza.

Wiadomość ta, jak w nas, tak i w szerokiém kole przyjaciół i znajomych p. Łyskowskiego a w szerszém jeszcze uznających jego zasługi, szczere obudzi współczucie. — P. Łyskowski zamierzał zdać sprawę z poselstwa swego na zebraniu powiatowém w Brodnicy dnia 21 bm., a następnie i w Lubawie. Zdaje się, że kuracya, długiego czasu i spokoju wymagająca, nie dozwoli tego choremu. Lekarz dziś już z tém się odzywa, choć p. Łyskowski myśli téj nie porzuca i pragnie stanąć, gdzie go wzywa obowiązek. W obec tak poważnego cierpienia przecież konieczny wzgląd na zdrowie musi być rozstrzygającym.

* **Na Czytelnie ludowe.** Z przeniesienia 106,20 marek. Ksiądz Gantkowski z Brudni 5 marek. — Razem 111,20 marek.

* **Na weteranów polskich z roku 1831** przebywających w Anglii. Z przeniesienia 327 marek. Ks. Gantkowski z Brudni 10 marek. — Razem 337 marek.

* **Na przebudowanie ochronki św. Wincentego à Paulo.** Z przeniesienia 113,80 marek. Ks. Gantkowski z Brudni 5 marek. Razem 118,80 marek.

* **Na dotkniętych gradobiciem w Wrzesińskiém.** Z przeniesienia 15,50 marek. Ks. Gantkowski z Brudni 5 marek. — Razem 20,50 marek.

* **Na dotkniętych gradobiciem w Mogilnickiém.** Z przeniesienia 15,50 marek. Ks. Gantkowski z Brudni 5 marek. — Razem 20,50 marek.

* **Na powodzią dotkniętych Galicyan.** Z przeniesienia 29 marek. Ks. Gantkowski z Brudni 5 marek. — Razem 34 marek.

* **Na powodzią dotkniętych w Królestwie.** Z przeniesienia 396,12 marek. Ks. Gantkowski z Brudni 5 marek. — Razem 401,12 marek.

* **Na powodzią dotkniętych w Prusach Zachodnich.** Z przeniesienia 39 marek. Ks. Gantkowski z Brudni 5 marek. — Razem 44 marek.

* **Pan dr. Osowicki** wyjeżdża na dni 10 i dla tego od poniedziałku aż do dnia 18 b. m. chorych przyjmować nie będzie.

* **Utonął** przedwczoraj po południu w dole na łąkach tumskich w pobliżu wieży czerwonéj, piaskarz z ulicy Wieżowéj. Cierpiał on na deliryum, przeto przyjąć można, że w napadzie tegoż dobrowolnie rzucił się do wody.

* **W Słupi** w powiecie krobskim otwarta została z dniem wczorajszym stacya telegraficzna, połączona z tamtejszą stacyą pocztową.

* **Dekarz** Marcin Stopa z Kiełczewa pod Kościanem, otrzymał od rejencyi premią pieniężną za współudział przy wyratowaniu tonących chłopców, Jana Kowalczaka i Jana Kamińskiego.

* **Ustny egzamin** abituryentów gimnazyum leszczyńskiego odbędzie się w dniach 15 i 16 b. m. Liczba abituryentów wynosi 14.

* **W Potulicach** pod Szamocinem zgorzał w zeszłą niedzielę dom komorniczy — ogień wznieciły dzieci, bawiące się zapałkami. Tamże stał się inny nieszczęśliwy wypadek. Jedna z robotnic położyła swe 6-miesięczne dziecko pod kupkę łubinu, a powróciwszy od roboty, zastała dziecko to rozmiażdżone. Widocznie przejechał je wóz żniwny.

* **Ksiądz** proboszcz lic. Ziemann w Strzepczu, został dnia 3 b. m. na dziekana dekanatu mirachowskiego zobowiązanym.

* **Dzienniki** odeskie donoszą, iż w dniu 1 b. m. na zjeździe archeologów, odbywającym się obecnie w Odesie, delegat uniwersytetu warszawskiego, profesor Mierzyński, odczytał referat o pruskiem Romowe.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 6go września św. Zacharyasza. Wschód słońca o godzinie 5 minut 18. Zachód o godzinie 6 minut 38.

TELEGRAMY.

Lwów, 4 września. Sejm unieważnił jednogłośnie i bez rozpraw wybór posła dr. Kamińskiego.

Wiedeń, 4 września. Policya aresztowała zeszłéj nocy cieślę Bachmanna i jego żonę, daléj szewca Thiel (Ślązaków), zecera Hübnera i braci Springer, zabrała liczne rewolucyjne pisma ulotne, jako téż ręczną prasę drukarską. U zecera Hübnera znaleziono czterorurny ostro nabity rewolwer.

Londyn, 5 września. Telegram „Timesa“ z Hong-Kong donosi pod dniem 4 bm., że Francuzi na nowo bombardują Kelung.

Madryt, 5 września. Wczoraj zmarły trzy osoby na cholerę.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Na Straż św. Wojciecha w Gnieźnie** złożyli przedpłatę (1 markę 50 fen.) na r. 1884: Józef Kulesza. Piotr Gwóźdź. Ignacy Bęcki, Bytom. Franciszka Cieślewicz. Józefa Obrąpalska. M. Klepiszewska. Antoni Rutkowski. J. Latorowski, Gniezno. Klasztor Karmelitanek, Wieliczka. Jan Wydera, Przywór. F. Wallis. Joanna Wallis. Maciéj Kręciszek.

* **Przyjaciel zwierząt,** organ warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami, zaczął, jak to donosiliśmy, wychodzić od 1 lipca r. b. w Warszawie pod redakcyą lekarza weterynaryi Zenona Festenstada. Drugi zeszyt wyszedł obecnie. Skład główny na W. Księstwo Poznańskie i Prusy w księgarni L. Leitgebra i Spółki w Poznaniu; cena półrocznéj prenumeraty 3 marki 50 fen. Zeszyty na okaz taż księgarnia franco rozsyła.

* **Przeglądu Kościelnego** wyszedł nr. 10 i zawiera: Artykuły wstępne: Filozofia natury (ciąg dalszy). — O Bractwach (ciąg dalszy). — Kwestye teologiczne: Jejunium naturale, jakie dopuszcza wyjątki. — Kronika dyecezalna i zagraniczna: **Poznań:** Z walki kulturnéj. — **Polskie dyecezye:** † ks. Ludwik Borowski, profesor w Płocku. — **Rzym:** Konsystorz papiezki. — Sprzedaż dóbr Propagandy. — Posłuchania. — Nominacye. — Wiadomości potoczne. — **Niemcy:** Zebranie walne Tow. Görresa. — **Rozmaitość:** Czy świat będzie napowrót katolickim? — Koresp. Redakcyi. — Ogłoszenie.

* **Przegląd Powszechny** zawiera w zeszycie 9tym z września: Czy jest możebna moralność sekularyzowana, przez ks. Maryana Morawskiego. — Z Roczników chrześciańskiego miłosierdzia, przez M. — Klemens książę Metternich 1773—1829, przez Henryka Lisickiego. — Z listów Bronisława Zaleskiego, podróż po stepie orenburskim. — Przegląd piśmiennictwa: Etyka katolicka ks. Puszeta, przez ks. dr. Zygmunta Lenkiewicza; Edmund Dylewski, Andrzéj Frycz Modrzewski, polski polityczny pisarz z epoki reformacyi, przez B. Jasienczyka. — Bibliografia: Z dzieł religijnych; z dzieł historycznych; z dzieł literackich. — Sprawozdanie z ruchu religijnego, społecznego i naukowego: Listy z Irlandyi, ze Slązka, z Petersburga.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 4 września.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUSKI.
Łubieński z Dolnika, Kurnatowski z familią z Pożarowa, Czernicki z Królestwa, Chełmicki z Smieszkowa, Heins z żoną z Kalisza, Wegner ze Szczecina, hr. Plater z Proch, Hau z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.
Breza ze Swiątkowa, Popławski z Wrocławia, ksiądz Krakowski z Turska, Lauterbach z Lignicy, pani Meyer z Wrocławia, Gościński z familią z Królestwa Polskiego.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

* Targ na inwentarz rozpłodowy w Szamotułach. W czwartek dnia 28 sierpnia odbył się szczęśliwie przy najpiękniejszéj pogodzie zapowiedziany targ na inwentarz rozpłodowy w Szamotułach, urządzony staraniem Towarzystwa rólniczego poznańsko-szamotulskiego. Obszerny plac budowniczego p. Bergera, położony po lewéj stronie drogi od dworca kolei ku miastu, na który wchodziło się przez szeroką bramę, przyozdobioną w zieleń i opatrzoną napisem: „Targ rozpłodowy“, cały zapełniony był okazami rólnictwa i przemysłu. Wstęp na targ był bezpłatny. Dozór nad inwentarzem, stósownie do polecenia rejencyi, miał departamentowy weterynarz p. Rüffert.

Ogólne wrażenie tegorocznego targu o wiele było lepsze i okazalsze niż przed dwoma laty odbytego. Jakkolwiek w tym roku dział inwentarza, mianowicie w koniach, nader ubogo był reprezentowany, to za to dział machin, nasion rólniczych, sztucznych nawozów o wiele był liczniejszy i wiele się przyczynił do ożywienia targu.

Z pewnym bólem i goryczą zaznaczyć tutaj musimy zadziwiająco mały udział w targu samego powiatu szamotulskiego, który, jak gdyby lekceważyć i ignorować się zdawał starania i mozolne zachody komitetu urządzającego targ. Wiele bardzo dominiów z najbliższego nawet sąsiedztwa Szamotuł, świeciło nieobecnością. Ta apatya i obojętność są smutnemi oznakami czasu. Czyżby gorliwość obywatelska członków komitetu pp. J. Jarochowskiego, dr. Z. Szułdrzyńskiego, M. hr. Kwileckiego nie zasługiwały na więcéj poparcia i zainteresowania się targiem?

Wyrazić musimy zaraz na wstępie uznanie dla prac komitetu, a przedewszystkiem p. Joachima Jarochowskiego, który lwią część zajęcia na swoje wziął barki i należy mu się za jego pracę, starania i gorliwość w przeprowadzeniu targu do skutku, publiczne uznanie i podziękowanie, którego to obowiązku z przyjemnością dopełniamy.

Również wdzięczność naszę wyrazić musimy budowniczemu p. Bergerowi za zupełnie bezinteresowne udzielenie placu na targ.

Do ożywienia i upiększenia targu przyczynił się bardzo udział szkoły rólniczéj w Szamotułach, któréj dyrektor, p. dr. Struve, cały czas obecny na targu, sam kierował ułożeniem i ustawieniem wszystkich okazów. Szkoła wystawiła wszelkie środki pomocnicze do nauki rólnictwa, a zatém: modele machin, pługów i narzędzi rólniczych, wzory ras inwentarzy, okazy anatomiczne roślin i zwierząt, narzędzia miernicze, mikroskopy, próbki wełn, nasion, słowem przedstawiła szkoła prawie kompletną wystawę środków pomocniczych naukowych, służących do wykładów i demonstracyi nauki rólnictwa, chowu inwentarza i uprawy roślin. Dział ten ogromnie zainteresował publiczność, która się prawie cisnęła, aby oglądać dla wielu zupełnie nieznane przedmioty. Podziękować i uznać musimy dobrą wolę p. dr. Struvego za tak chętny i uprzejmy udział w targu, przez co niezawodnie przyczynił się tak do ożywienia, jak upiększenia i urozmaicenia tegoż.

Na stole przy okazach szkoły rólniczéj wyłożył p. Jakób Stanowski własną broszurę p. t. „Oajaśnienia i wskazówki do hodowli koni“, oraz odnośne do tego regestra.

Przechodzimy teraz do opisu szczegółowych działów targu.

A. Inwentarz żywy.

I. Bydło. Liczniéj było reprezentowane, niż na targu przed dwoma laty. Dostawiono w ogóle sztuk 70. Handel był tu nader ożywiony a popyt znaczny, mianowicie ze strony handlarzy bydła. Niektóre dominia pozbyły się z łatwością wszystkich przyprowadzonych sztuk i otrzymały dobre ceny.

Następujące dominia przyprowadziły bydło:

1) Niechanowo pod Gnieznem (właściciel hr. Zółtowski) dostawiło 9 sztuk holendrów. 2) Lubasz pod Czarnkowem (właściciel dr. Z. Szułdrzyński) 7 sztuk juńców holenderskich. 3) Lipnica pod Szamotułami (właściciel Stefan Łącki) 6 sztuk, a mianowicie 2 jałowicee szaro-białe po matkach holenderskich i buhaju wielkiéj amsterdamskiéj rasy i 4 byczki wschodnio-fryzyjskie. 4) Dobrojewo pod Wronkami (właściciel Stefan hr. Kwilecki) 6 byczków holenderskich, Obora zarodowa czystéj krwi holenderskiéj. Sprzedaż inwentarza rozpłodowego. 5) Rudki pod Szamotułami (właściciel Napoleon Mańkowski) 4 sztuki rasy fryzyjskiéj. 6) Małe Sokolniki pod Szamotułami (właściciel Joachim Jarochowski) 4 sztuki bydła. 7) Psarskie pod Kikowem (właściciel Franciszek hr. Kwilecki, administrator Głębocki) 4 jałówki holenderskie. 8) Smiłowo pod Szamotułami (właściciel Bolesław Kościelski) 7 sztuk holenderskiego bydła. 9) Cmachowo pod Wronkami (właściciel Włodzimierz hr. Bniński) 8 sztuk wolców. 10) Szamotuły (dzierzawca Theodor von Bethe) 4 buhaje holenderskie. 11) Słopanowo pod Szamotułami (właściciel Gotard Turno) 7 sztuk bydła rasy holenderskiéj. 12) Karól Prüss z Kaźmierza (gospodarz włościański) dostawił byczka, krowę i 2 cielęta. 13) Jurasz (gospodarz z Lipnicy) dostawił 3letnią oldenburską jałowicę.

II. Owce: średnio licznie reprezentowane, dostawiono w ogole 54 sztuki.

1) Pomarzanowice pod Pobiedziskami (właściciel Maksymiliau Jackowski) dostawiły 10 bardzo pięknych tryków precosów (wczesnych merynosów) z wełną cienką, wysadnią i równą, które wszystkie sprzedane zostały, a nadto zamówiono jeszcze 10 sztuk. 2) Odrowąż pod Witkowem (właściciel Malczewski) dostawił także 10 sztuk tryków prekosów. Cztery sprzedane. Poprzednio sprzedano 6 sztuk do Dębna do pana Adolfa Koczorowskiego. 3) Otorowo pod Szamotułami (dzierzawca p. Sasse) 10 tryków negrettów. 4) Szamotuły (dzierzawca p. Theodor von Bethe) 11 tryków negrettów. 5) Oporowo pod Wronkami (właściciel M. hr. Kwilecki) 6 tryków negrettów. 6) Dobrojewo pod Wronkami (właściciel Stefan hr. Kwilecki) 6 rambouilletów i 4 oxfordy.

III. Konie nader ubogo przestawione, bo tylko 9 sztuk, jak gdyby powiaty szamotulski i poznański wcale koni nie chowały. Następne dominia dostawiły:

1) Sokolniki Małe pod Szamotułami (J. Jarochowski) dostawiły karego ładnego ogiera i gniadą klacz. 2) Smiłowo (Bol. Kościelski) gniadego wałacha. 3) Oporowo pod Wronkami (Kaźmierz hr. Kwilecki) karą klacz. 4) Psarskie (Fr. hr. Kwilecki, administrator Głębocki) piękną, rosłą, gniadą klacz ze źrebięciem i dwa młode wałachy kasztanowate. 5) Schiller, gospodarz z olendrów Rudek pod Pniewami, klacz ze źrebięciem.

Zapowiedziały wystawić konie dominia: Niemczynek, Przysieka i Kiączyn, ale nie dostawiły.

IV. Trzodę chlewną dostawiły tylko:

1) Dom. Dobrojewo pod Wronkami (właściciel Stefan hr. Kwilecki) bardzo pięknego knura rasy Yorkshire i 4 prosięta angielskie, 2 maciorki i 2 kierneski. Dobrojewo posiada trodę zarodową czystéj krwi Yorkshire i sprzadaje prosięta przez cały rok. 2) Dom. Lipnica pod Szamotułami (właściciel Stefan Łącki) wystawiło 3 świnki i 1 kierneska swego chowu, rasy angielskiéj po ojcu Lincolnshire i matce Yorkshire. 3) Starogród pod Kuklinowem (właściciei Chełkowski) knura i maciorę rasy Berkshire.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

§n§ **Z prowincyi,** 5 września (Chmiel). Tegoroczny zbiór chmielu już się rozpoczął; przybywają dziś już do nas kupcy z Czech i Bawaryi. Wobec drobnych dotychczas ofert obraca się interes jeszcze w jak najskromniejszych granicach, nie da się atoli zaprzeczyć, iż chętnie chmiel bywa zakupywany, gdyż ofiarowane drobne partye znalazły szybko kupców, płacących ceny dobre. Za gatunek I. płacono do 145 m. — za inne 120—130 m. Z zeszłorocznego chmielu sprzedano także kilka partyi po cenie 80—90 mrk. Nasze zdanie, iż nowy chmiel dobre posiada przymioty, stwierdza się zupełnie. Z wszystkich obwodów chmielowych nadchodzą wiadomości, że chmiel jest znakomitym. Zbiór chmielu jest w pełnym biegu, a wielce sprzyja mu powietrze. W połowie miesiąca niezawodnie zrywanie zostanie ukończone, Rezultat wynosi 2/3 pełnego żniwa. Można się spodziewać, że prowincye sąsiednie niemało u nas chmielu zakupią, mianowicie nasz produkt w ostatnich czasach chętnie zakupywano.

(W.) **Poznań,** 5 września (—Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: deszcz.

Żyto wyżéj.

Cena wypowiedzialna —,—. Wypowiedziano — cent. na wrzesień 123.— pł., wrzesień październik 123 pł., październik-listopad 124.— płc., listopad-grudzień 124,— pł., na wiosnę 125.— płac.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 47,60 płc.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Żyto. Wypowiedziano —— centnarów. Cena wypowiedziana 122,—, wrzesień 122,—, wrzesień-październik 122,—, październik-listopad 122,— listopad-grudzień 122 m.

Ceny targ. w Poznaniu dnia 5 września 1884.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica . .	100 kilg.	16	30	15	30	14	80
Żyto	- -	12	60	12	10	11	70
Jęczmień . .	- -	13	50	12	50	11	60
Owies stary .	-	13	40	12	40	11	—
„ nowy. .	-	12	30	11	30	—	—
Groch wrzący.	- -	—	—	—	—	—	—
Groch na paszę	- -	22	70	22	50	—	—
Kartofle . . .	- -	23	—	22	80	—	—
Łubin żółty. .	- -	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	- -	2	80	2	20	—	—
Rzep zimowy .	- -	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 5 września 1884.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	ś.	śred. M.	ś.	pośl. M.	ś.	w przecięciu M.	ś.
Pszen. najw.	za 100 kl.	16	30	15	80	15	10	15	57
najn.	-	16	—	15	50	14	70		
Żyto najw.	-	12	70	12	20	11	70	12	—
najn.	-	12	40	12	—	11	—		
Jęczm. najw.	-	13	50	12	90	12	10	12	63
najn.	-	13	10	12	50	11	70		
Owies najw.	-	12	80	12	30	11	80	12	13
najn.	-	12	50	12	—	11	40		

		Inne artykuły. najw. M.	ś.	najniż. M.	ś.	w przec M.	ś.
Słoma prosta	za 100 kl.	4	—	2	75	3	38
targana	-	—	—	—	—	—	—
Siano	-	5	75	4	25	5	—
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	20	2	80	3	—
Wołowina kulka	za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
od brzucha	-	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina	-	1	40	1	20	1	30
Cielęcina	-	1	40	1	—	1	20
Skopowina	-	1	20	1	—	1	10
Słonina	-	1	50	1	40	1	45
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	40	2	30	2	35

Okowita: staléj.

Cena wypowiedziana —,—. Wypowiedziano — litr., wrzesień 47,60 płc., paźdz. 46,70 płac., listopad 45,70 płac., grudzień 45,50 płac., styczeń 45,50 płc., luty 45,70 płac., marzec 46,— płac., kwiecień-maj 46.80 płacono.

Okowita. (z beczką) pr. 100 — 10,000% Tralles. Wypowiedziano 10,000 litrów, cena wypowiedziana 47,50, wrzesień 47.50 mrk., październik 46,50 mrk.. listopad 45,60, grudzień 45,40, styczeń 45,40 m., kwiecień-maj 46.70 m. w miejscu bez beczki 47,50 mrk.

Bydgoszcz, 4 września.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.,

Pszenica słabo, piękna 152—154 mrk.. średnie gatunki 140—150 mk. poślednia —.— m.

Żyto niżéj. w miejscu krajowe piękne 115 do 117 mrk., średnie 110—114 mrk. poślednie —,— m.

Jęczmień dla browarów 125—135 m., na paszę 110—130 mrk., mały —,— mrk.

Owies w miejscu 110—130 marek. pośledni —,— mrk.

Groch wrzący 150—160, na paszę 140—145 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 49,50—49;75 m.

Wrocław, 4 września 1884.

Żyto (za 2000 funt.) słabiéj, wypowiedziano ——. Cena wypowiedz. —. wrzesień 127,— żąd., wrzesień-październik 127,-- żąd., październik-listopad 127,— żąd.. listopad-grudzień 125,50 płacono, kwiecień-maj 131.50 żąd.

Pszenica. Wypowiedz. — centn. na wrzesień 153 żąd., wrzesień-październik 153 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— cent. na wrzesień 125 żąd., wrzesień-październik 125.— żądano, kwiecień-maj 121 żąd.

Rzep. Wypowiedziano —.— centn. wrzesień-październik 240 żąd.

Oléj rzepiowy wyżéj, wypowiedz. —,— cent. w miejscu 53,— żąd., wrzesień 51.50 żąd., —,— płc., wrzesień-październik 51,— żądano, kwiecień-maj 52,25 żąd.

Okowita wyżéj. wypowiedziano 25,000 litr., w miejscu —,— pł., wrzesień 47,40—47.80 płc., wrzesień-październik 47.10—20 pł., październik-listopad 46,60 żąd., listopad-grudzień 45,50 płacono, kwiecień-maj 46,50 żądano.

Cena wypowiedz. na 5 września żyto 127.— mrk.. pszenica 153,— mrk., owies 125,— mrk., rzep —,— mrk., oléj rzepiowy 52,50, okowita 47,80 mk.

Ceny targowe z dnia 4 września 1884.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki naj-wyż. M.	F.	naj-wyż. M.	F.	średni naj-wyż. M.	F.	naj-niż. M.	F.	lekki towar naj-wyż. M.	F.	naj-niż. M.	F.
Pszenica biała	16	40	15	80	14	70	14	40	14	20	14	—
„ żóła	15	80	15	40	14	60	14	30	14	—	13	70
Żyto	13	50	13	20	12	80	12	60	12	40	12	10
Jęczmień	14	60	13	70	13	10	12	70	12	40	12	—
Owies	12	40	12	20	12	—	11	80	11	60	11	40
Groc ч	18	50	17	50	17	—	16	—	15	50	15	—

Postanowienia komisyi handjowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledni.	
Rzep . . . 100 klg.	23	40	22	40	21	80
Rzepik zimowy „ „	22	50	21	60	20	40
Rzepik latowy „ „	—	—	—	—	—	—
Lnica . . . „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane „ „	—	—	—	—	—	—
Siemię konop. „ „	—	—	—	—	—	—

Łubin słabo, za 100 kilogr. żółty 8,50—9,00 do 9.50 mrk., niebieski 8,00—9,00—9,20 mrk.

Makuchy rzepakowe potw., za 50 kilogr. 7,00 do 7,20 mrk., obce 6,50—6,70 mrk., na wrzesień-październik 6,70 mrk.

Makuchy siemienne spok., za 50 kilogr. 9,00 do 9,20 mrk., obce 7,80—8,50 mrk., na wrzesień-październik płac. do — mrk.

Berlin, 4 września (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 140 do 180 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na wrzesień-październik płacono 147,25 do 148.25, na październik-listopad płacono 149—150,5, na listopad-grudzień płacono 151,5—152, na kwiecień-maj płacono 159,5—161,5—160,75. Wypowiedziano 192,000 cent. Cena wypowiedziana 148,0.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 126—139 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, żąd. —, na wrzesień-październik płac. 132,75 do 134,00, na październik-listopad płacono 132,— do 133,—. żąd. —, na listopad-grudzień płac. 131,5 do 131,75, na kwiecień-maj płacono 136,0 do 137,5. Wypowiedziano 1000 centn. Cena wypowiedziana 133,0 mrk.

Jęczmień za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna pł. 130—185 według jakości.

Kukurudza w miejscu pł. 127,0—136 podług jakości. Wypowiedziano —,— cent.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 120—160 według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, na wrzesień-październik płac. 126,25—126.75, na październik-listopopad płac. 123,5, żąd. —, listopad-grudzień 121,5. kwiecień-maj pł. 125—124,75—125. Wypowiedziano 4000 centn. Cena wypowiedziana 126,5 mrk.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki płacono —,— mrk., w miejscu z beczką — m., na miesiąc bieżący pł. 51,1—51,4. na wrzesień-październik pł. 51.1—51,4, na październik-listopad płac. 51,3——51,6, na listopad-grudzień płac. 51,3—51,6, na kwiecień maj płc. 52.5—52,6. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów à 100 proct. — 10,000 litrów proct. w miejscu bez beczki płacono 50,3; w miejscu z beczką płacono —,— mrk., na miesiąc bieżący pł. 49,3—49,6—49,4. na wrzesień-październik płacono 48,8——49,1, na październik-listopad płacono 47,9—48,9, na listopad-grudzień płac. 47,2—47,5—47,4, na styczeń-luty płac. —,—, na kwiecień-maj płacono 48,1—48,4—48,3. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —.— mk.

Telegram giełdowy
Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 5 września 1884. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica wyżéj wrześ.-paźdz.	153,25
kwiecień-maj	162,50
Żyto wyżéj wrześ.-paźdz.	136,25
listop.-grudz.	133,75
kwiecień-maj	138,—
Oléj rzep. wyżéj wrześ-paźdz.	51,90
kwiecień-maj	52,80
Okowita spok. w miejscu	50,30
wrzesień	49,60
wrześ.-paźdz	49,—
paźdz.-list.	48,—
list.-grudz.	47,50
kwiecień-maj	48,40
Owies wrześ.-paźdz.	127,50
Wyp. żyta wsp.	1250
Wyp.-okow. kw.	0,000

Kapitały.

Galic. akc. k.	113,25
Pr. consol. 4%	103,60
Pozn. listy z.	101,50
Pozn. listy rent.	101,60
Austr. banknoty	167,90
Austr. renta złota	87,30
Austr. losy 1860	119,40
Włochy	96,—
Rumuny	104,10
Ros. banknoty	207,30
Ros.-ang. pożyczk.	93,10
Pol. 5% listy zast.	62,—
Pol. lik. l. zast.	56,—
Kredyty	497,—
Koléj państwowa	510,—
Lombardy	253,—
Usposob. słabe.	

Szczecin, 5 września 1884 (Kursa końc.)

Pszenica niezm. wrześ.-paźdz.	149,—
kwiecień-maj	163,50
Żyto stale wrześ.-paźdz.	134,50
kwiecień-maj	136,50
Rzepik w miejscu	—,—
Oléj rzep. stale wrześ.-paźdz.	51,50
w miejscu kwiecień-maj	52,50
Okowita stale w miejscu	49,40
wrzesień	49,30
wrześ.-paźdz.	48,90
kwiecień-maj	48,40
Petroleum w miejscu	8,10

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Berlin, dnia 4 września 1884.

Banknoty i monety.

Rosyjskie banknoty	za 100 rubli	206.80
Austryackie banknoty	za 100 florenów	167.95
Francuzkie banknoty	za 100 franków	81.—
Angielskie banknoty	za 1 funt szterl.	20.40
Dukat w złocie		—.—
Dwudziestofrankówka w złocie		16.215
Półimperyał rosyjski		16.73
Dolar za sztukę		4.195
Stopa proc. Banku Rzeszy: Weksle 4% Lombard 5%		

Akcye bankowe i przemysłowe.

Bank Rzeszy (Reichsbank)	145.10
Deutsche Bank	151.70
Disconto Comandit	198.50
Kwilecki Potocki i Sp.	77.—
Poznański bank prowincyonalny	118.—
Austryacki bank kredytowy	497.—
Dortmunder Union 6% z prawem pierwszeństwa Lit. A.	74 —
Königs- und Laura-Hütte	109.—
Poznańska sprytownia	82.--

Akcye kolejowe.

Berlińsko-Drezdeńska	19.70
„ z prawem pierwsz.	46.25
Halle-Sorau-Guben	49.90
„ „ „	117.25
Marienburg-Mlawka	87.—
„ „ „	116.50
Oleśnicko-gnieźnieńska	23.70
„ „ „	76.—
Wschodnio-pruska południowa	105,60
„ z prawem pierwsz.	119.75
Austryacka koléj państwowa (Francuzy) 500 frk. za sztukę Mk.	—.—
Austryacka koléj południowa (lombardy) 200 flor. za sztukę Mk.	254.50
Galicyjska Karola Ludwika	113.20
Kronprinz Rudolf	75.50

Weksle.

Amsterdam	8 dni	za 100 florenów	168.35
Bruksela i Antwerpia	8 dni	za 100 franków	80.95
Londyn	8 dni	za 1 funt szterl.	20.415
Paryż	8 dni	za 100 franków	81.—
Wiedeń	8 dni	za 100 florenów	167.70
Petersburg	3 tyg.	za 100 rubli	205.80
Warszawa	8 dni	za 100 rubli	206.60

Papiery państwowe.

	%	kupon płatny	kurs
Niemiecka pożyczka państwowa	4	1/4 i 1/10	103.70
Pruska konsol. pożyczka	4 1/2	1/4 i 1/10	102.90
„ „ „	4	1/1 i 1/7	103.50
„ pożyczka z 1868 r.	4	1/1 1/7 i 1/4 1/10	101.80
Obligi państwowe (Staatsschuldscheine)	3 1/2	1/1 i 1/7	99.90

Listy zastawne.

Poznańskie	4	1/1 i 1/7	101.60
Pomorskie	3 1/2	1/1 i 1/7	96.30
„	4	1/1 i 1/7	102.—
„	4	1/1 i 1/7	100.25
Saskie	4	1/1 i 1/7	—.—
Szlązkie Lit. A.	3 1/2	1/1 i 1/7	—,—
„ „	4	1/1 i 1/7	—,—
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	—.—
Wschodnio-pruskie	3 1/2	1/1 i 1/7	95.80
„	4	1/1 i 1/7	101.90
Westfalskie	4	1/1 i 1/7	101.90
Zach.-pruskie dóbr rycersk.	3 1/2	1/1 i 1/7	96.10
„ „ „	4	1/1 i 1/7	102.25
„ ser. I. B.	4	1/1 i 1/7	101.90
„ nowe II ser.	4	1/1 i 1/7	101.80
Obligacye powiatowe	4	1/1 i 1/7	—.—
„ „	4 1/2	1/1 i 1/7	—.—

Listy rentowe.

	%	kupony	kurs
Poznańskie	4	1/4 i 1/10	101.75
Pomorskie	4	1/4 i 1/10	101.75
Pruskie	4	1/4 i 1/10	101.60
Saskie	4	1/4 i 1/10	101.70
Szlązkie	4	1/4 i 1/10	101.70

Zagraniczne papiery państwowe i listy zastawne.

	%	kupony	kurs
Polskie listy zastawne	5	1/1 i 1/7	62,10
„ „ likwidacyjne	4	1/6 i 1/12	56.—
Rosyjskie listy zast. (Bodencredit)	5	1/1 i 1/7	91.50
Włoska renta	5	1/1 i 1/7	95,90
Austryacka złota renta	4	1/4 i 1/10	87,20
„ papierowa	4 1/5	1/5 i 1/11	67,60
„ „	5	1/3 i 1/9	70,40
„ srebrna renta	4 1/5	1/1 i 1/7	68,40
„ „	4 1/5	1/4 i 1/10	68,40
Austryackie losy z 1854 r.	4	1/4	—.—
„ „ z 1858 r.		za sztukę M.	304,—
„ „ z 1860 r.	5	1/5 i 1/11	119.40
„ „ z 1864 r.		za sztukę M.	306.75
Węgierska złota renta	6	1/1 i 1/7	102,70
Węgierska złota renta	4	1/1 i 1/7	77,20
„ papierowa renta	5	1/6 i 1/12	74,—
Rumuńska pożyczka	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ małe sztuki	8	1/1 i 1/7	—,—
„ „ z 1880 r.	6	1/1 i 1/7	104.10
„ „ z 1881 r.	5	1/6 i 1/12	99,75
Rosyjsko-angiel. pożyczka z 1822 r.	5	1/3 i 1/9	92,40
„ „ „ z 1859 r.	3	1/5 i 1/11	71,20
„ „ „ z 1862 r.	5	1/5 i 1/11	—,—
„ „ „ z 1870 r.	5	1/3 i 1/8	—.—
„ „ „ z 1871 r.	5	1/3 i 1/9	93,10
„ „ „ z 1872 r.	5	1/4 i 1/10	93,10
„ „ „ z 1873 r.	5	1/6 i 1/12	93,10
Rosyjska pożyczka z 1875 r,	4 1/2	1/4 i 1/10	85.—
„ „ z 1877 r.	5	1/1 i 1/7	97,25
„ „ z 1880 r.	4	1/5 i 1/11	76,90
„ „ premiowa z 1864 r.	5	1/1 i 1/7	141,10
„ „ „ z 1866 r.	5	1/3 i 1/9	137,—
„ „ „ wschodnia I.	5	1/6 i 1/12	59,80
„ „ „ II.	5	1/1 i 1/7	60.—
„ „ „ III.	5	1/5 i 1/11	59,90
Rosyjska złota renta	6	1/6 i 1/12	106,90
Turecka pożyczka z 1865 r.	fr.	—	8.60
Tureckie losy 400 fr.	fr.	za sztukę M.	39,10

W środę dnia 3 września zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami, po krótkich ale ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona (423)

Aniela z Liedków

KOSMOWSKA,

przeżywszy lat 32. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 7 września o godzinie 5 po południu z domu żałoby Zamkowa ul. 5, o czém donosi przyjaciołom i znajomym w smutku pogrążony

Mąż z dziećmi oraz rodzeństwo.

W sprawie utrzymania ziemi

w naszem ręku

napisał

Dr. Józef Milewski.

Cena 1,20 mrk., z przesyłką 1,30 mrk.

(440) W komisie

Księgarni A. Cybulskiego

w Poznaniu, Grand Hôtel de France.

Listy zastawne

Pruskiego

Banku hipotecznego

zalecają się dla osób szukających absolutnie pewnéj lokacyi kapitałów. Czteroprocentowe listy takie są znacznie tańsze od Poznańskich listów zastawnych, a kupione po teraźniejszym kursie 99% nie narażają właściciela na straty przy losowaniu. Listy te kupujemy i sprzedajemy po kursie dziennym giełdy berlińskiéj obliczając sobie 1/8% prowizyi. (431)

Bank Włościański

w Poznaniu.

Szanownéj Publiczności miasta i okolicy mam zaszczyt donieść niniejszém, że z dniem 1-go września przejąłem na własność

Aptekę w Pobiedziskach.

(429) Z głębokim szacunkiem

Jan Gadebusch,

Pobiedziska. 3 września 1884. aptekarz.

Wiedeńskie wafle w wielkim wyborze także w eleganckich puszkach blaszanych, **pieczywo Patience** poleca po cenach hurtownych **pierwszorzędna lipsko-wiedeńska fabryka wafli** (336)

Aleksander Weigt,

Lindenau-Lipsk (Leipzig).

Próby i cenniki przesyłam na żądanie.

PROCH!

Niniejszém pozwalamy sobie zwrócić uwagę na to, że nasz w **Pleszewie** istniejący przez pana **Tomasza Musielewicza** tamże prowadzony skład wszelkich najwięcéj używanych gatunków

prochu do polowania, strzelania do tarczy i rozsadzania

skompletowanym został i prosimy szanowną naszę klientelę uprzejmie, aby w razie potrzeby do nas się udawać raczyła. (412)

Fabrykat nasz doznał między innemi także i na wystawie myśliwéj międzynarodowéj w Cleve **największego** uznania, jako nadzwyczajnéj dobroci; możemy więc wszystkie nasze produkta jak najbardziéj polecić.

Rübeland w Harzu w sierpniu 1884.

Cramer & Buchholz,

Fabryki prochu w Röhnsahl i Rübeland.

Dzieła Platona tom III.

zawierający

Rzeczpospolitę w dziesięciu rozmowach

przekład Antoniego Bronikowskiego.

Cena 6 mrk.

Do nabycia (439)

w księgarni A. Cybulskiego

w Poznaniu, Grand Hôtel de France.

Drukarnia

Kuryera Poznańskiego

przy ulicy św. Marcina nr. 16

w nowym domu p. Krysiewicza

(w podwórzu na prawo)

wykonuje wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące jako to:

Czasopisma, **DZIEŁA** wszelkich rozmiarów, Broszury, **Tabele,** LISTY, **Rachunki,** *Adresy,*

Dyplomy, Karty wizytowe, **KWITY,** **WEKSLE,** Kontrakty, *Cyrkularze,* **Formularze,** itd. itd.

Ceny umiarkowane.

Pasy do maszyn

artykuły gumowe,

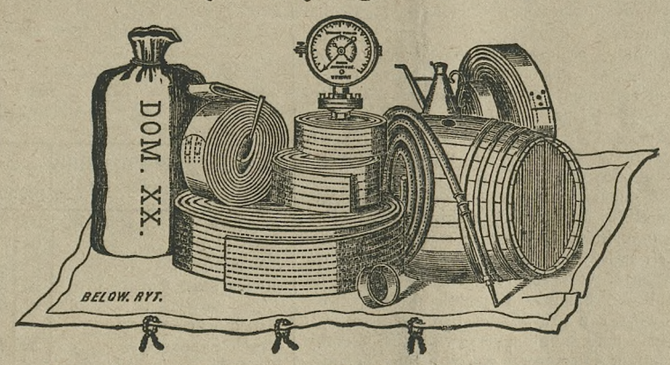

WORKI I PŁACHTY, OLIWĘ I SMAROWIDŁO,

Nieprzemakalne płachty na stogi,

derki na konie

polecają (161)

Orłowski i Sp.

Poznań. **Warszawa.**

Kratochwilla młyn parowy

przy ulicy Młyńskiéj nr. 42

wprowadzony w ruch, poleca swe wyroby. (424)

Szanownym posiedzicielom dóbr, jako i moim kolegom na prowincyi polecam się uprzejmie w razie potrzeby (413)

do murowania kominów fabrycznych

przy gorzelniach, cukrowniach, ciegielniach, mączkarniach itp. bez rusztowania w jakiejkolwiekbądź wysokości.

Mając własnych mularzy w tym zawodzie wydoskonalonych i posiadając stósowne łatwe do przenoszenia przyrządy, jestem w stanie taniéj takie prace wykonać niż mularze sprowadzeni z Frankfurtu lub Bielefeldu.

Że podobne kominy sumiennie i elegancko przezemnie wykouane bywają, powołuję się na na świadectwo Wgo Karśnickiego w Mchach pod Książem i Wgo pana Krajewskiego w Skóraczewie pod Chociczą (Falkstädt), u których to podobne kominy budowałem.

Frańciszek Müller,

budowniczy w Koźminie.

Koperty!

Bardzo tanio dostarczać możemy kopert listowych w mniejszym i większym formacie **począwszy od 3 m. za 1000, a 4 mrk. za 1000 z odpowiednim drukowanym nagłówkiem, firmą i t. d.** (215)

Drukarnia

Kuryera Poznańskiego

16. Święty Marcin 16.

CRÊME

Radzcy Dr. Mateckiego

radykalny środek

na piegi

polecają (345)

H. Jasiński i Sp.

Drogerya w Poznaniu.

Słoik 3 marki.

Sól bydlęcą, oliwę do machin, smarowidło na wozy, farby, pokosty i lakiery najtaniéj nabyć można u (435)

Maszewskiego

w Ostrowie, w Rynku.

Maść na piegi.

Najlepszy środek przeciwko piegom, żółtym centkom, liszajom itp. poleca

Królewska uprzywil. apteka

(15) **w Koźminie.**

Cena za mały flakonik 1,20 mrk., za większy 2 mrk.

Wody mineralne

nalewu 1884 r.,

sodową i selterską z Wrocławia, pastylki, sole do kąpieli, mydełka, perfumy proszki do zębów, wodę do ust, esencyą na mole, perski proszek, pędzle. szczotki, karty do grania poleca drogerya (436)

Maszewskiego

w Ostrowie.

Wina czerwone

(Bordeaux)

mianowicie (51)

Pontet Canet	1 m. 25 f.
Medoc Cantenac	1 m. 50 f.
Chateau d'aux	2 m. 00 f.
Margaux	2 m. 50 f.
Larose	3 m. 50 f.
Lafitte	4 m. 00 f.

pierwsze dwa gatunki dla swéj taniości bardzo pokupne, poleca handel win hurtowny

A. Pfitznera,

Stary Rynek.

Kawy palone i surowe,

czekolady, herbatę w najprzedniejszych mięszankach, **oliwę** do majonezów. **sok malinowy, wina:** reńskie, czerwone i węgierskie, **arak, Jamaika Rum, koniak** prawdziwy i wielki wybór likworów poleca (437)

Maszewski

w Ostrowie w Rynku.

Bezpłatne wypożyczalnie książek.

Barcin, Lapis kupiec.
Bnin, Wojciechowski, organista.
Borek, Jan Wałczyński.
Brodnica, Kazimierz Lipiński.
Buk, Jan Gorzelniaski, organista.
Bydgoszcz, H. Rogaliński.
Chodzież Józef Fleiszer, stelmach.
Czarnków, Łukasz Służewski, organista.
Czempin, Klechta, obywatel.
Czerniejewo, Antoni Szczepankiewicz,
Dubin, R. Mędlewski, obywatel.
Gniezno, Albin Nawrocki, (ulica Trzemeszeńska nr. 105).
Gołańcz, Wincenty Ryński, dzierżawca.
Gostyń, Dźwikowski, cyrulik.
Grodzisk, Niejacki Julian.
Inowrocław, Rosiński, kościelny, (ul. Kasztelańska nr. 1).
Jaraczewo, Franciszek Godurkiewicz, organista.
Jarocin, S. Rydlewski, cyrulik.
Jutrosin, Góralski, organista.
Kamionna, pani Rewicka.
Kcynia, Jan Kawczyński.
Kempno, Aleksander Lis, kupiec.
Kłecko, X. Ludwiczak.
Kobylin, Leopold Gallus.
Koronowo, Kiedrowski, zakrystyan.
Kościan, M. Wittig, kupiec.
Kórnik, Smulkowski, dzierżawca.
Kostrzyn, K. Gorzelniaski, organista.
Koźmin, Moll, kupiec.
Krobia
Kruświca, K. Osiński, kupiec.
Krzywin, B. Czechowski, kupiec.
Leszno, F. Marcinkowski, kupiec.
Lubawa, Dr. Rzepnikowski.
Łabiszyn, A. Buxakowski, kupiec.
Łopienno, Anastazy Kiełczewski.
Łobżenica, J. Żędkowski, mistrz stolarski.
Miasteczko, Maksymilian Celler.
Miejska Górka, A. Skwierzyński.
Mixtat, Julian Nędzyński.
Mogilno, Józef Stark, kupiec.
Mosina, Jan Jaworski, obywatel,
Mrocza, A. Mściszewski, rzeźnik.
Murowana Goślina, Pieniężny, organista.
Nakło, Antoni Łęckowski, obywatel.
Nowy most, Andrzéj Piątkowski, stolarz.
Oborniki, Grosman, budowniczy.
Obrzycko, Wincenty Hejnowicz, kupiec.
Opalenica, Piotr Szumiński, mistrz krawiecki.
Osieczna, Maksymilian Szydłowski, obywatel.
Ostroróg, Józef Dondajewski, organista.
Ostrów, Gitzler, obywatel.
Ostrzeszów, Bielawski, introligator
Piła, Paweł Głowacki, Rynek.
Pleszew, Zboralski, kupiec.
Pniewy, M. Bogusławski, kupiec.
Pobiedziska, Marcin Koczorowicz, mistrz szewski.
Poniec, W. Miśkiewicz. introligator.
Poznań, ulica Wrocławska 30, pani Hyrszfeld.
Poznań, Chwaliszewo 41, Krakowski, mistrz stolarski.
Pszczew, Rolewski, b. organista.
Raszków,
Rogowo, Teofil Smieciński, organista.
Rogoźno. Leon Pucyata, mistrz blacharski.
Sierakowo, W. Kostrzyński.
Skoki, Stan, hotelista.
Śmigiel, T. Radkiewicz, kupiec.
Solec, Jan Zieliński, obywatel.
Śrem, I. Dutkiewicz,
Sroda, Franciszek Zaremba.
Starogród, Pr., Stanisław Roman.
Strzelno, Józef Baliński.
Stęszewo, S. W. Bielski, kupiec.
Sulmierzyce, Stanisław Hempowicz.
Szamotuły, Fligierski, kupiec.
Szubin, F. Anders, kupiec.
Swarzędz, Michał Bialik, siodlarz.
Trzemeszno, Fl. Kozierowski, szewc
Ujście, Karol Górny, zegarmistrz.
Wągrowiec, Franciszek Degórski.
Wronki, Michał Sroczyński.
Września, B. Szyperski.
Wysoka, Franciszek Bederski.
Zaniemyśl, Edmund Raczkiewicz.
Zbąszyń, A. Graszyński, obywatel.
Żnin, S. Rogaliński, kupiec.

Towarzystwo Czytelni Ludowych w Poznaniu.

MARQUES DE FABRIQUE C C CHRISTOFLE

Tapety i rolosy,
Samowary rosyjskie,
Zakład litograficzny,
Rejestra gospodarskie,
Towary galanteryjne,
Alfenidę Christofla

poleca po najtańszych cenach **handel materyałów piśmiennych** (189)

Antoniego Rose

w Poznaniu w Bazarze.

Próby tapet franco.

Ich suche einen ehrenhaften, zuverlässigen, in allen Geschäftszweigen erfahrenen, womöglich der polnischen Sprache mächtigen

Bureauvorsteher,

welcher auch grössere Schriftsätze selbstständig zu fertigen und Kosten zu liquidiren im Stande ist, zum sofortigen Antritt.

Gehalt nach Uebereinkunft.

Inowrazlaw, den 2 September 1884.

Höniger

Justizrath.

Poszukuję do natychmiastowego objęcia posady uczciwego, zaufania godnego, we wszystkich gałęziach interesu obeznanego (422)

szefa biura,

któryby o ile możności był biegły w języku polskim i umiał większe wypracowania samodzielnie napisać, jako też i likwidacyą kosztów wystawić.

Pensya według umowy.

Inowrocław. dnia 2 września 1884.

Höniger

Radzca sprawiedliwości.

Jest do sprzedania

Drylownik

Zymermana

o 16 redlicach, 6 stóp 6 cali szeroki, mało używany. Można go obejrzeć we fabryce Wgo **Urbanowskiego w Poznaniu.** (426)

Potrzebny (421)

nauczyciel dom.

Muzykalny na fortepianie. Zgłoszenia **poste restante Rogowo N. N.**

SUBJEKT,

zdatny ekspedyent znajdzie miejsce od 1 października w handlu towarów kolonialnych (389)

J. N. Leitgebra

w Poznaniu.

Agence française

speciale

pour les institutrices, gouvernantes, bonnes, maîtres etc.

On demande:

Une gouvernante française,
Une bonne française ou suissesse

S'adresser: **Hôtel pod Czarnym Orłem Nr. 5.** (432)

Teyssandier.

Poszukuję natychmiast (434)

ucznia

do mego handlu towarów aptecznych i kolonialnych

Maszewski

w Ostrowie w Rynku.

Zdatnego (428)

pisarza

przyjmie zaraz lub od 1-go października **Zarząd Dominium Taczanowa pod Pleszewem.**

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.